Niech żyje i krzepnie sojusz Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej!

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, SOBOTA 30 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 117 (1491)

W ciągu trzech dni wyzwolono 20 miast chińskich

Wspaniałe wyniki wielkiej ofensywy chińskich wojsk ludowych

NOWY JORK (PAP.). Jak wynika z napływających tu wiadomości Chińska Armia Ludowa dokonała nowych postępów na dwóch głównych kierunkach swej ofensywy na południe od rzeki Jang Tse Kiang. W kierunku na wschód, w bezpośrednim natarciu na Szanghaj, Armia Ludowa zajęła Su - Czou — kilkudziesięciotysięczne miasto przemysłowe w odległości około 50 mil na zachód od Szanghaju. Su - Czou jest ważnym węzłem kolejowym na linii Nankin—Szanghaj. W kierunku na południowy - wschód t. zn. na Hang - Czou wojska ludowe posuwają się naprzód i zagrażają Kaszingowi, leżącemu o 50 mil na południowy-zachód od Szanghaju. Zajęcie Kaszingu przecięłoby linię kolejową Szanghaj—Hang-Czou, i oznaczałoby odcięcie kontaktu drogą lądową między garnizonem szanghajskim a wojskami nacjonalistycznymi w południowo - wschodnich Chinach. Su - Czou stanie się niewątpliwie centralną bazą wyjściową dla tych dwóch głównych kierunków ofensywy ludowej.

Trzecia kolumna ludowa, wychodząca także z rejonu Su - Czou zmierza na północ w kierunku Wu - Sung, leżącego przy ujściu rzeki Wang - Pu i kontrolującego dostęp Szanghaju do morza.

W związku z wiadomościami, że nowe oddziały ludowe przeprawiły się przez rzekę Jang - Tse - Kiang blisko od Szanghaju, oczekuje się, że wszystkie te trzy operacje ofensywne przybiorą na sile.

W ogólnym przeglądzie sytuacji chińskie radio ludowe stwierdziło, że od czasu sforsowania rzeki Jang - Tse - Kiang. Armia Ludowa ZAJĘŁA POWYŻEJ 20 MIAST NA POŁUDNIE OD TEJ RZEKI.

NA POŁUDNIE OD SZANGHAJU

PARYŻ (PAP.). Agencja France Presse donosi, że wojska kuomintangowskie opuściły miasto Wu - Ksing i wycofały się w kierunku Wu - Kang o 40 km na północ od miasta Hang - Czou, stolicy prowincji Cze - Kiang. Komunikacja kolejowa między tymi trzema miastami została przerwana.

Wojska kuomintangowskie wycofują się w panice na południe i w większości miast prowincji Cze - Kiang panuje wielkie zamieszanie.

Prowincja Cze - Kiang leży na wybrzeżu morza Żółtego na południe od Szanghaju.

OSTRZEŻENIE DLA IMPERIALISTÓW ANGLOSASKICH

PEKIN (PAP.). Agencja Wyzwolonych Chin ogłasza deklarację 60 masowych organizacyj demokratycznych w sprawie znanych zajść na rzece Jang - Tse, spowodowanych obecnością na wodach chińskich brytyjskich okrętów wojennych. Deklaracja ostro potępia imperializm brytyjski za gwałcenie suwerenności Chin i próbę wzięcia udziału w wojnie domowej przeciwko ludowi chińskiemu.

Ostrzegamy imperialistów — głosi deklaracja — że w razie ponowienia się tego rodzaju zamachu na suwerenność Chin spotkają się oni ze stanowczą odprawą ze strony ludu chińskiego.

NOWE ŻYCIE ZAKWITA NA WYZWOLONYCH TERENACH

PEKIN (PAP.) Agencja Wyzwolonych Chin donosi, że "do dowództwa Armii Ludowej wpłynęły liczne telegramy powitalne od organizacyj ludowych, stwierdzające, że po zajęciu przez Armię Ludową Taiyuanu, stolicy prowincji Szan - Si, zakończone zostało dzieło wyzwolenia Chin Północnych.

PEKIN (PAP.) Agencja Wyzwolonych Chin podaje szereg wiadomości, świadczących o szybkich postępach odbudowy gospodarczej na wyzwolonych obszarach. W Tien-Tsinie pracują coraz intensywniej znacjonalizowane fabryki włókiennicze. W okolicach Mukdenu czynny jest znów przemysł węglowy, mimo iż wojska Kuomintangu wycofując się zatopiły kopalnie. W Mandżurii są w pełnym toku wiosenne roboty rolne, m. in. w 12 wielkich ośrodkach spółdzielczych, posługujących się maszynami.

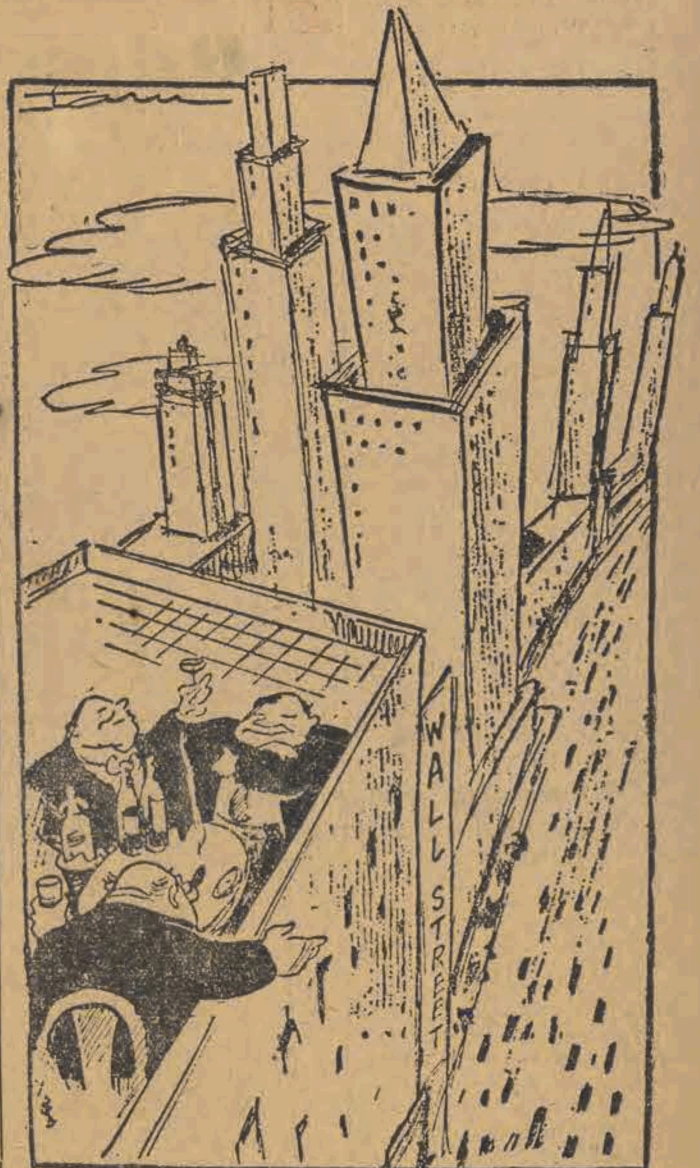
Ludność pracująca w Nankinie ochroniła przed zniszczeniem wiele ważnych gmachów i obiektów przemysłowych. Większość urzędników kuomintangowskich pozostała na miejscu i przystąpiła do pracy niezwłocznie po wyzwoleniu.

Miejscowa rozgłośnia radiowa transmituje wiadomości z radiostacji Nowych Chin w Pekinie.

Pracownicy kolei zadeklarowali gotowość jak najszybszego przywrócenia ruchu kolejowego na liniach, zniszczonych przez cofające się wojska Kuomintangu.

PEKIN, (PAP). — Agencja Chin Wyzwolonych donosi, że oddział spadochroniarzy kuomintangowskich, liczący przeszło 2.500 żołnierzy i oficerów przeszedł na stronę Chińskich Wojsk Ludowych. Oddział ten miał udać się drogą morską z Szanghaju do Fu-Kienu, w prowincji Fu-Czou.

W drodze dowódca oddziału rozkazał kapitanowi statku zawinąć do jednego z portów północnych, wyzwolonych przez Armię Ludową.



WSRÓD BANKIERÓW Z WALL-STREET: Panowie, niech żyje Truman — precz z podżegaczami pokojowymi!

Zgierz oszczędza

Wszystkie Zakłady Zgierskie wykonały zobowiązania pierwszomajowe dnia 29 kwietnia, dając poważne oszczędności ponad plan:

I tak zaoszczędziły PZPW Nr 30 — 2 miliony 697 tys. zł., PZPW Nr 31 — 4 miliony 150 tys. zł., Ośrodek Konfekcyjny Nr 5 — 9 milionów 600 tys. zł., PZPB w Zgierzu — 10 milionów 929 tys. zł., „Boruta" — 5 milionów 853 tys. zł., Papiernia — 222 tys. zł.

Razem w ramach Czynu Pierwszomajowego zaoszczędziły zgierskie zakłady przemysłowe blisko 33.5 mil. zł.

Poza tym w PZPW Nr 31 zwiększono ilość pracowników biorących udział we współzawodnictwie o 40 procent oraz podniesiono ilość pierwszego gatunku eksportowego o 2,9 procent. W ośrodku konfekcyjnym podniesiono ilość pierwszego gatunku do 98 procent. Współzawodnictwo pracy objęło 75 procent załogi.

Proletariat Czerwonej Łodzi melduje:

Słowa zobowiązań—przekuto w czyn!

Wspaniałe wyniki Przedmajowego Czynu fabryk łódzkich

PZPB Nr 16

Załoga naszych zakładów zobowiązała się wykonać w kwietniu miesięczny plan produkcji w 112 proc. z czego 92 procent pierwszego gatunku. Zobowiązania dotrzymaliśmy. Już w dniu 28 kwietnia osiągnęliśmy o 6.000 szpulek więcej niż brzmiało zobowiązanie majowe, a „primy" — 92 proc. tak jak było przyrzeczone. Dotrzymaliśmy również i innych naszych zobowiązań, ruch współzawodnictwa, który podjęliśmy się rozszerzyć na 50 procent załogi robotniczej, obejmuje już w tej chwili 57 procent załogi. Liga Kobiet która do kwietnia obejmowała 70 proc. załogi kobiecej, a zobowiązała się do 1 Maja dociągnąć do 80 procent, ma teraz w swych szeregach 90 procent załogi kobiecej naszych zakładów i założyła 3 koła terenowe w dzielnicy Widzew zamiast obiecanych dwóch kół; świetlica realizując Czyn Majowy nawiązała łączność kulturalną ze wsią Malina w pow. łowickim, zorganizowała tam kurs czytania i pisania oraz biblioteczkę.

Sekretarz PZPR B. Anusik
Sekretarz Rady Zakadowej — Czerwińska

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego

Podjęliśmy się wykonać w miesiącu kwietniu 40 procent planu produkcji drugiego kwartału. Wykonaliśmy to.

Skrócenie cyklu produkcyjnego z 50 na 24 godziny — wykonano.

Towarzysze Borucz i Roland zobowiązali się wybudować i uruchomić pralnię na dzień 1 Maja — wykonano.

Taśmowa, towarzyszka Wejman, obiecała podnieść produkcję o 10 procent, a podniosła ją o 14 procent.

Taśmowa tow. Jankowska, obiecała podnieść produkcję o 6 procent i wykonała to.

Pracownicy Bazy Remontowej przyrzekli, że wykonają bezpłatnie 20 aparatów do przyszywania guzików oczkowych i zobowiązania swego dotrzymali. Aparaty te będą dawały firmie naszej 160 tys. zł. miesięcznie.

Zobowiązania podjęte przez naszą załogę w pełnym zrozumieniu, że swą wzmożoną pracą przyczynią się do wzmocnienia gospodarczego i politycznego naszej Demokratycznej Polski Ludowej.

Dziś, w sobotę 30 kwietnia 1949 r. o godz. 17 w Teatrze Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27 odbędzie się uroczysta

Akademia 1-Majowa

Na akademii wygłosi przemówienie członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W części artystycznej akademii odbędzie się premiera sztuki A. Fadiejewa: „Młoda Gwardia".

PREZYDIUM KOMITETU OBCHODU ŚWIĘTA 1-go MAJA W ŁODZI.

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej

oświetlili ulicę Napiórkowskiego

Robotnicy Elektrowni Łódzkiej dla uczczenia Święta Pracy zobowiązali się zainstalować lampy elektryczne na długości przeszło 1 km na ulicy Napiórkowskiego, zamieszkałej wyłącznie przez ludność robotniczą. Roboty rozpoczęte zostały 19 kwietnia i wykonane zostały na 3 dni przed terminem.

Społeczny czyn robotników Elektrowni zasłużył na pełne uznanie i wdzięczność.

Nędza robotników rolnych we Włoszech

Tysiące ludzi — zdanych na łaskę wielkich obszarników

RZYM (PAP). W izbie deputowanych odbyła się ożywiona dyskusja w sprawie przedłużenia umów robotników rolnych z właścicielami ziemskimi.

Koalicja rządowa odrzuciła wszystkie wnioski opozycji, zmierzające do ochrony praw robotników rolnych. W wyniku tego po wygaśnięciu umów robotnicy ci będą zdani całkowicie na łaskę obszarników.

„Unita" komentując ten fakt podkreśla, iż chrześcijańska demokracja jeszcze raz dowiodła, jak wygląda w jej pojęciu sprawiedliwość społeczna i jaka będzie wartość reform, zapowiedzianych przez de Gasperi'ego.

Dygnitarze watykańscy przed sądem w Rzymie

Prałat papieski Cippico — oskarżony o miliardowe oszustwa

RZYM (PAP.). Rozpoczął się tu proces przeciwko wysokiemu funkcjonariuszowi watykańskiemu Cippico, bohaterowi jednego z największych skandali finansowych, który wybuchł w końcu 1948 r.

Skandal ten ujawnił milionowe spekulacje walutowe, w które zamieszani byli najwyżsi dygnitarze watykańscy oraz szereg zakonów.

W toku postępowania sądowego Cippico przyznał, iż będąc **w ciągu 15 lat funkcjonariuszem watykańskim przeprowadzał transakcje walutowe, które przynosiły mu znaczne zyski.**

Oskarżony stwierdził również, że podobnymi operacjami zajmowali się inni dygnitarze watykańscy a nawet całe działy.

Powrót delegacji polskiej z Kongresu Pokoju w Paryżu





W ub. czwartek powróciła do kraju z Paryża delegacja polska na Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Delegacja powitana została uroczyście przez ludność Warszawy. Na zdjęciu z lewej strony — delegacja w chwilę po opuszczeniu samolotu. Z prawej — delegaci udzielają wywiadu przedstawicielom prasy i radia.

Jerzy Albrecht

Odpowiedź wichrzycielom

We wczorajszym numerze „Trybuny Ludu“ został zamieszczony następujący artykuł:

20 marca Rząd Rzeczypospolitej podał do wiadomości całego społeczeństwa swoje stanowisko w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

O czym mówi oświadczenie Rządu?

Oświadczenie mówi jasno i prosto, że Rząd, uznając całkowicie i ochraniając swobodę wierzeń i praktyk religijnych, nie dopuści do dalszego nadużywania wiary i ambony dla antypaństwowej akcji kleru, że pragnie ułożenia stosunków z kościołem „w duchu lojalności i rzetelnej troski o dobro publiczne“.

Jak powszechnie wiadomo, stanowisko Rządu znalazło mocne **poparcie** wśród szerokich rzesz robotników, chłopów, inteligencji, **wśród milionów ludzi wierzących**, w mieście i na wsi. Na tysiącznych zgromadzeniach masy ludowe domagały się od władz kościelnych zaniechania szkodliwej walki z Rządem i ułożenia stosunków z państwem na podstawie oświadczenia rządowego. Wiadomo również, że stanowisko Rządu spotkało się z uznaniem, z mniej lub więcej śmiałym poparciem setek księży patriotów, związanych z ludem i niechętnych wciąganiu kościoła do walki z państwem polskim, jak: ksiądz Faustman, ks. dziekan Płonka, ks. Henczyca, ks. Pasternak, ks. Kaleta, ks. infułat prof. Zaleski i wielu, wielu innych.

A jak ustosunkowała się hierarchia kościelna do oświadczenia rządowego?

24 kwietnia ogłoszony został z ambon list pasterski.

O czym mówi ten list, podpisany przez 24 biskupów?

Z listu pasterskiego wynika jasno i niedwuznacznie, że episkopat **wbrew woli** szerokich mas ludowych, nie chce porozumienia z państwem, że wchodzi jawnie na drogę walki z demokracją polską, na drogę podburzania przeciw państwu Ludowemu, stosując niewybredne środki demagogii i fałszowania naszej rzeczywistości w oczach ludzi wierzących.

Insynuacje a rzeczywistość

List pasterski usiłuje wmówić naszemu społeczeństwu, że kościół w Polsce jest prześladowany, **że** swoboda wiary jest zagrożona, że nauczanie religii jest zakazane itp. Usiłuje to wmówić wierzącym, aby wywołać w nich rozterkę, ażeby wnieść zaniepokojenie, ażeby wezwać do „obrony wiary“ przed zmyślonym niebezpieczeństwem, ażeby wzniecić fanatyzm religijny, wprowadzić rozdźwięk w szeregi społeczeństwa i zahamować naszą pokojową, wielką pracę.

Zestawmy ten list z naszą rzeczywistością.

Co mówią fakty — fakty, stwierdzane przez każdego obywatela w codziennym życiu kraju?

Fakty mówią, **że** nigdzie rząd nie przeszkadza w sprawowaniu obrządków religijnych i w nauczaniu religii. Fakty mówia przeciwnie, **że** praktyki religijne korzystają z opieki i ochrony władz państwowych.

Fakty mówią, że kościół ma w Polsce możność wydawania i wydaje 62 czasopisma i gazety w wielusettysięcznych nakładach, to jest wielokroć więcej, niż np. we Francji i Anglii.

Fakty mówią, **że** dobra kościelne zostały wyłączone spod działania reformy rolnej.

Fakty mówią, że ilość posiadłości zakonnych nie zmniejszyła się, lecz poważnie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym.

Fakty mówią, że państwo wydało setki milionów złotych na odbudowę kościołów.

Fakty mówią, że liczba stowarzyszeń religijnych, swobodnie działających w Polsce, jest większa, niż w jakimkolwiek innym kraju Europy.

Fakty mówią, że ani we Francji, ani w Anglii, ani w Belgii, ani w Stanach Zjednoczonych, a więc w wielu krajach, w których kościół oddzielony jest od państwa nie korzysta on z tak szerokich uprawnień i przywilejów, jak w Polsce Ludowej.

Ale fakty mówią również o tym, że tych rozległych uprawnień i przywilejów przeważająca część hierarchii kościelnej w Polsce nie chciała dotąd wykorzystać dla włączenia się do pracy całego narodu nad odbudową zniszczonego kraju z ruin wojennych, nad umocnieniem pomyślności i niepodległości naszego państwa. Przeciwnie, antydemokratyczna, **ślepo posłuszna rozkazom polityków** watykańskich część kleru wykorzystywała te rozległe prawa i swobody dla hamowania wysiłków odbudowy, występując przeciwko tym, którzy ofiarną i wydajną pracą przodują w walce o dobrobyt i siłę Polski; wykorzystywała je, aby jątrzyć i budzić niepokój i w ten sposób działać na rękę podziemiu i tym, co szkalują dobre imię Polski poza granicami kraju.

Władza ludowa nie może i nie będzie tolerować dalszego nadużywania tych swobód i przywilejów przeciwko interesom państwa polskiego.

Znamienna obrona

List pasterski występuje z jawną obroną tych księży, którzy współdziałali w zbrodniach band podziemnych i prawomocnie skazani zostali na jawnych rozprawach przez sądy Rzeczypospolitej na najcięższe kary.

„Boleśnie odczuwamy... głosi list pasterski — że tylu kapłanów jest oderwanych(!) od ołtarzy. Niepokoją nas szeregi obwinionych i skazanych, którym nawet pomóc nie jesteśmy w stanie, nie mając możności poznania istoty tych oskarżeń, ani wysłuchania (?) oskarżonych.“

O jakich kapłanach tu mowa?

Czy może o księdzu Fertaku, który błogosławił ryngrafy bandy NSZ i „mordowanie zwolenników obecnego ustroju“ nazywał „świętym obowiązkiem“, który **na jawnej** rozprawie w Warszawie oświadczył, przygwożdżony niezbitymi dowodami, że obraz jego działalności „namalowany jest krwią ojców rodzin“?

Czy może o ks. Łososiu lub ks. Ortotowskim, którzy nie tylko błogosławili krwawą bandę „Murata“, ale organizowali, pomagali, inspirowali dziesiątki bestialskich morderstw, ażeby potem „pocieszać“ rodziny tych, których mordować kazali?

Przez długi czas opinia publiczna w całym kraju na próżno oczekiwała ze strony episkopatu słów potępienia dla tych zbrodniarzy, dla coraz liczniejszych faktów wiązania się księży z przestępczą, zbrodniczą działalnością podziemia. **Dziś wszyscy uczciwi ludzie z najwyższym oburzeniem przyjmują te niesłychane wyrazy solidarności listu pasterskiego z jawnymi zbrodniarzami, łamiącymi nie tylko prawo, ale i elementarne zasady etyki.**

Nawrót do średniowiecza

List pasterski usiłuje zawrócić Polskę do mroków średniowiecza. Biskupi usiłują skłonić młodzież polską do porzucenia wszelkiej pracy społecznej, do wyrzeczenia się zdobyczy nowoczesnej nauki i kultury, zalecając jej jedynie lekturę religijną. Biskupi chcieliby stłumić w sercach i umysłach naszej młodzieży umiłowanie dzieł naszych wieszczów, które niraz znalazły się na indeksie kościelnym, chcieliby stłumić jej szlachetny pęd do wiedzy.

Młodzież polska dumna jest z tego, że należy do narodu, który wydał Kopernika i Śniadeckiego, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Curie-Skłodowską **i nie da** posłuchu nawoływaniom do średniowiecznego obskurantyzmu.

Spadkobiercy Targowicy

List pasterski długo i zawile próbuje wykazać, że „Kościół wpływów swoich nigdy nie używał na szkodę Polski“.

Dziwnie zaiste brzmią te słowa w liście podpisanym przez biskupów, wśród których widnieją **nazwiska splamione kolaboracją**, wysługiwaniem się hitlerowskim okupantom — biskupów Kaczmarczyka, Adamskiego, Lorka...

Powszechnie wiadomym jest, że w okresie okupacji hitlerowskiej w walce z okupantem, w obozach, w katowniach Gestapo ginęli obok tysięcy bojowników o wolność również księża patrioci, wierni sprawie swego narodu. **Imiona ich otacza czcią cała patriotyczna i demokratyczna opinia.**

Ale któż nie pamięta niegodnego postępowania biskupa Kaczmarka, wysługującego się Niemcom, któż nie pamięta słów jego listu pasterskiego z maja 1940 r. w którym pisał:

„Władze niemieckie zgodnie z obietnicą zostawiły nam swobodę w życiu kościelnym i religijnym. Chcę tedy i wzywam was, abyście z całą sumiennością zachowywali wszystkie przepisy i prawa władz tak administracyjnych jak i wojskowych. W społeczeństwie musi być ład i porządek (!). Nie wolno nam nakłaniać ucha na podszepty podejrzanych ludzi, gdyby usiłowali wciągnąć społeczeństwo nasze, zwłaszcza młodzież, do nieobliczalnej, konspiracyjnej akcji“.

A któż nie pamięta antynarodowej działalności biskupa Adamskiego, którego kuria już nazajutrz po upadku Polski 13 września 1939 r. pospieszyła z listem w języku niemieckim (!):

„Liebe Christen — Mili Chrześcijanie! Współpracujcie uczciwie z władzami niemieckimi, dopilnujcie jak dobrzy chrześcijanie i obywatele wszystkich ustaw i rozporządzeń niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Zajmijcie się spokojną waszą pracą domową. Ufajcie bezwzględnie organom mianowanym w waszych gminach przez władze niemieckie... Wtedy w naszym kraju rodzinnym przyświeci słońce szczęśliwej przyszłości“.

A któż nie pamięta gorliwych wezwań **biskupa Lorka**, który nawołując do wyjazdu do Rzeszy dostarczał Niemcom siły roboczej.

Ci, co wczoraj pod jarzmem hitlerowskiego barbarzyńcy wzywali naród do posłuszeństwa wobec wroga, dziś w wolnej Polsce **usiłują jątrzyć** przeciwko władzy ludowej.

Jak nazwać te fakty? Czy jest to „**używanie wpływów kościoła“ na pożytek czy na szkodę Polski?**

To jawne sprzeniewierzenie się interesom narodu w okresie dlań najtrudniejszym **było niesławnym przedłużeniem targowickich tradycji biskupów Kossakowskich i Massalskich, w okresie kościuszkowskiej insurekcji przykładnie przez lud warszawski ukaranych za zdradę narodu.**

Czyją politykę realizowali ówcześni chrześcijanie?

Realizowali politykę Watykanu — papieża Piusa VI, który w liście do kapituły warszawskiej z 15 grudnia 1795 r. pisał:

„Katolicka Polska zrządzeniem boskim pod władzę carycy Katarzyny II oddana tam znalazła swoje przeznaczenie“.

Niespełna 40 lat później papież Grzegorz XVI, potępia krwawo zduszone Powstanie Listopadowe i jego organizatorów jako „twórców kłamstwa i chytrości, którzy w tych czasach nieszczęśliwych pod płaszczykiem religii podnieśli głowę przeciwko prawowitej monarchii“.

Watykan na przestrzeni całego XIX i XX w. prowadził **niezmiennie tę antypolską politykę**, wymierzoną przeciw wyzwoleńczym ruchom naszego narodu.

Czyją politykę realizują dzisiejsi biskupi — autorzy listu pasterskiego?

Tę samą antypolską politykę Watykanu, którego głowa — Pius XII nie znalazł słowa potępienia dla oprawców hitlerowskich, kiedy mordowali miliony Polaków, a który dziś popiera otwarcie rewizjonistyczne, antypolskie dążenia Niemcowi, który wprzęga Watykan w służbę imperialistycznych planów amerykańskiego kapitału.

Wyrazem tej samej polityki jest list pasterski episkopatu

To nie jest dokument **polski.**

Jeszcze na szereg tygodni przed jego ogłoszeniem, kiedy niektórzy przedstawiciele hierarchii kościelnej przebierali się w owcze skóry i przebąkiwali o porozumieniu między kościołem a państwem, słyszeliśmy już zapowiedzi tego listu przez „Głos Ameryki“ i w „Osservatore Romano“.

Mocodawcy episkopatu polskiego znajdują się nie tu w Polsce wśród milionów prostych ludzi, budujących lepsze jutro w swej Ojczyźnie, lecz tam, wśród imperialistycznych i watykańskich polityków.

Sparalizujemy wichrzenia reakcji

Dlaczego episkopat polski, wbrew woli narodu, wbrew interesom polskim, wbrew jasnemu stanowisku rządu, zapewniającemu pełną swobodę wiary i praktyki religijnej, wybiera miast porozumienia — drogę walki?

Dlaczego stwarza fałszywy obraz rzekomych ograniczeń i prześladowań Kościoła w Polsce?.

Dlaczego solidaryzuje się, dlaczego usprawiedliwia księży, którzy powiązali się z terrorystami podziemia i obcą dywersją?

Dlaczego usiłuje stłumić entuzjazm młodzieży, budującej jasną przyszłość naszej Ojczyzny?

Dlaczego usprawiedliwia tych spośród kleru, którzy w dalszej i niedawnej przeszłości jawnie sprzeniewierzali się interesom narodu i służyli wrogim Polsce siłom?

Dlaczego ściga i prześladuje tych księży, którzy chcą współpracy z władzą ludową i w praktyce ją realizują?

Czyni to **nie dla obrony religii**, nie dla obrony wiary, nie dla obrony Kościoła, którym nikt i nic w Polsce Ludowej nie zagraża, a dla polityki — reakcyjnej **polityki, bezojczyźnianej, polityki watykańskiej** polityki, która zmierza do osłabienia naszego Ludowego Państwa i poderwania dzieła budowy nowej Polski.

Ta polityka, jak wszystkie poprzednie próby wstecznictwa zatrzymania rozwoju i postępu naszej Ojczyzny, jest **beznadziejna**, musi ona doprowadzić jej sprawców tylko do **dalszego odosobnienia w narodzie i może się skończyć tylko bankructwem.**

Tej polityki, wymierzonej w interesy naszego Ludowego Państwa, tolerować nie będziemy.

Władza ludowa i demokracja polska ma dosyć siły, aby sparaliżować wszelkie wichrzenia reakcji.

W swym dążeniu do obrony najistotniejszych zdobyczy Odrodzonej Polski władza ludowa korzysta i korzystać będzie z pomocy i poparcia olbrzymiej większości wierzących.

Nie wątpimy, że wśród duchowieństwa nie zabraknie szczerych i uczciwych patriotów i obywateli, którzy znajdą wspólną drogę z Polską Ludową.

1-szomajowa zbiórka na Centralny Dom Młodzieży

W ramach obchodu tegorocznego Święta 1-Majowego na terenie całego kraju przeprowadzana będzie zbiórka uliczna na rzecz budowy Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie.

Młodzież polska nigdy dotąd nie miała swego ośrodka — dziś sama go buduje. Centralny Dom Młodzieży jest wielkim zadaniem, jakie wzięła na siebie młodzież w dziele odbudowy Warszawy.

W nowej, pięknej i wspanialszej, niż ongiś, Warszawie nie zabraknie wielkiego ośrodka młodzieżowego, który będzie własnością młodzieży całego kraju. Ośrodka, który gościć będzie przybywających do Warszawy młodych robotników i chłopów, uczniów i studentów. Centralny Dom Młodzieży będzie kompleksem, otoczonych zielenią gmachów, w których znajdą się świetlice, wielka biblioteka, czytelnie, teatr, sale odczytowe, ośrodek szkoleniowy, oraz siedziba władz naczelnych ZMP i ZAMP. Przewiduje się również na terenie 50-hektarowej dzielnicy młodzieżowej urządzenie pływalni, sal sportowych, gimnastycznych i ośrodka turystycznego dla wycieczek. Dzielnicę zamknie park i rozległe tereny sportowe z przystanią kajakową na Wiśle.

W najpiękniejszej części Warszawy stanie Centralny Dom Młodzieży; już od czerwca na terenach pomiędzy Parkiem Ujazdowskim a Placem Zbawiciela pracowały traktory i buldożery. Znikają ruiny, przygotowuje się teren pod budowę CDM.

1-Majowa zbiórka na CDM wyrażać będzie troskę klasy robotniczej i całego ludu pracującego o wychowanie młodego pokolenia — budowniczych Polski socjalistycznej.

1-Majowa zbiórka — to konkretna pomoc klasy robotniczej w budowie wielkiego socjalistycznego ośrodka młodzieży.

W zbiórce weźmie udział około 150 tysięcy kwestarzy — przedstawicieli partii, członków Związków Zawodowych, oraz młodzieży.

W. Ażaiew 128

Daleko od Moskwy

Oczywiście, obecnie to wszystko już zanikło i oni nie żywią do siebie nadal nienawiści, która przejawia się tylko w poszczególnych wypadkach — ojciec nazywał to pozostałościami ustroju rodowego. I kiedy słyszałam, jak Liberman wygaduje na Fedosowa, a Fedosow na Libermana, przypomniałam sobie słowa ojca i pomyślałam: niesnaski pomiędzy naszymi naczelnikami — są także przeżytkami przeszłych wieków.

— Ho, ho dziewczyna trochę się zagalopowała! — powiedział głośno Fedosow.

— Nie, nie przeholowałam! — żywo odwróciła się Żenia rozkładając ręce. — Proszę mi powiedzieć towarzyszu: czy nie można uważać za przeżytek ten dziki wypadek, kiedy dwaj radzieccy ludzie postawieni na dwóch sąsiednich odcinkach pracy, zaczynają sobie nawzajem przeszkadzać? Może pomiędzy nimi istnieje współzawodnictwo? W takim razie proszę mi to wyjaśnić.

Rozległy się oklaski. Załkind pochylił się nad stołem, ukrywając uśmiech.

— Nie wolno tak gołosłownie oczerniać ludzi, — powiedział Liberman oczekując, aż się uciszyło.

— Jeśli żądacie faktów, mogę je podać.

Fakty były nonsensowne śmieszne. Żenia przerwała nagle w połowie zdania, szybko podeszła do Libermana i cichym ze zdenerwowania głosem zwróciła się do niego, jakby zapominając o obecnych.

— Dlaczego wy nie lubicie ludzi? Dlaczego nie macie w sobie dobroci? Wiem, że jesteście człowiekiem uczciwym, że cudzego nie weźmiecie. Ale czy uczciwość ta jest prawdziwa, jeśli wszyscy inni są nieuczciwi u nas? Często przechwalacie się — „ja otrzymuję wszystko co trzeba... prócz mnie nikt nie otrzyma“. Wierzę, że tak jest w rzeczywistości. I co z tego! Przypuśćmy, że zdobyliście tysiąc watowanych kurtek, ludzie marzną i przeklinają was na całego. Was jednakże to nie dotyczy, ponieważ wasi naczelnicy już wam podziękowali za kurtki. W waszym oddziale znalazłam cztery depesze z trzeciego punktu: tam brak kaszy. Wy zaś otrzymaliście kaszę — a reszta was nie obchodzi.

Liberman siedział, ramiona jego były podniesione i często mrugał jasnymi rzęsami. Próbował odpowiedzieć, lecz Żenia nie dopuszczała go do słowa.

— Proszę mi odpowiedzieć, — ciągnęła z naciskiem dziewczyna zdenerwowanym głosem. — Po co w ogóle staracie się zdobywać kaszę i wiele jeszcze innych rzeczy? Czy tylko dlatego, ażeby ludzie mówili — „jaki z Libermana znakomity naczelnik zaopatrzenia — wszystko potrafi zdobyć!“ — Nie, wy otrzymujecie to wszystko, ażeby ludzie byli syci, ubrani, ażeby im było ciepło w czasie mrozu. Bo wy nie posiadacie duszy, u was istnieje tylko miłość własna, ambicja zamiast duszy — oto, co wam mogę powiedzieć.

Kozłowa rozejrzała się i lekko zdenerwowana, wróciła na swoje miejsce.

— Matko kochana, kogoż to interesują te płomienne dziewicze przemówienia — rzucił Liberman i spojrzał ukradkiem na organizatora partyjnego.

— Mnie interesują. I wszystkich towarzyszy interesują. A najważniejsze, że dla was wysłuchanie ich będzie bardzo pożyteczne — chłodno powiedział Załkind i przenikliwie popatrzył na Libermana. Do Żeni zaś odwrócił się i powiedział z uśmiechem: — Proszę kontynuować....

Greczkin był szczęśliwy i nie spuszczał oczu z Tani. „Kto, jak kto, ale jak wiem najlepiej, że nawięcej interesowała się tańcami i śpiewem. Ale myśmy z Aloszą wciągnęli ją do komsomolskiej pracy i oto — proszę“ — myślał z zadowoleniem Greczkin. Żenia przemawiając dalej, wymieniła jego imię. Nie spodziewał się, że zabierze się również do niego, jednakże nie obraził się, tylko pokiwał głową, gdy uchwycił jej spojrzenie.

Nasza odpowiedź na pakt atlantycki: produkcja ponad plan, sojusz z ZSRR!

Rozwijamy i wzmacniamy naszą gospodarkę dla dobra mas pracujących i dla dobra pokoju

W życiu politycznym i gospodarczym Polski Ludowej zamykamy pewien okres, który rozpoczął się Czynem Kongresowym polskiej klasy robotniczej i kończy Czynem 1 Maja. Okres ten był jednym z etapów naszego marszu naprzód w warunkach stworzonych przez jedność ideologiczną i organizacyjną ruchu robotniczego.

Był to etap, w którym wartki nurt życia politycznego i gospodarczego zrodził nowe, nie przemijające wartości wysiłku ludzkiego i przyniósł szereg wspaniałych osiągnięć w naszej gospodarce narodowej.

Rozwijająca się na fali Czynu Kongresowego aktywizacja mas pracujących pozwoliła postawić nowe, ambitne hasło przedterminowego ukończenia planu rocznego, celem zdobycia szerszej bazy wyjściowej dla nowych zadań planu 6-letniego.

Oparty na współzawodnictwie pracy Czyn Przedkongresowy pozwolił przekroczyć nasze plany produkcyjne w 1948 r. o 10 proc. Doświadczenia tego okresu wskazywały — według słów tow. min. H. Minca — że nasze planowanie gospodarcze „w coraz większym stopniu wpływa na masowy, potężny ruch współzawodnictwa pracy", który pozwala przekraczać zamierzenia.

Od tego czasu, na etapie dwóch czynów, Partia i klasa robotnicza postawiły przed masami pracującymi nowe zadania w dziedzinie racjonalizacji i lepszej organizacji wysiłków produkcyjnych, co znalazło swój wyraz w uchwałach Konferencji Oszczędnościowej, a potwierdzone zostało przez osiągnięcia Czynu 1 Maja.

Współzawodnictwo, wsparte systemem oszczędzania i wysiłkiem nowatorskim robotnika polskiego, pozwoliło z kolei na przedterminowe wykonanie planu 1949 roku — ostatniego roku naszej trzylatki gospodarczej, który w tych warunkach ukończyć możemy na 2 do 3-ch miesięcy wcześniej. Z doświadczeń okresu tych kilku miesięcy nie tylko jednak wiemy, że plany będą przekroczone, lecz wiemy również, w jaki sposób cel ten będzie osiągnięty.

Mówił o tym komunikat CUP o wynikach pracy w I kwartale br. stwierdzający, że „reforma systemu płac i norm zrealizowana w I-ym kwartale 1949 r. przyniosła wzrost wydajności pracy robotników". Również drogę tę wskazują nam postanowienia oszczędnościowe, które w sumie przysporzyć mają z górą 117 miliardów złotych oszczędności.

Przede wszystkim jednak wiemy z cyfr opublikowanych przez CUP, że dzięki tym metodom przekroczyliśmy plan produkcyjny 1-go kwartału 1949 r. w najważniejszych odcinkach wytwórczości.

W porównaniu do I kwartału 1948 r. wyprodukowaliśmy więcej węgla o 8 proc., stali o 16 proc., rudy żelaza o 13 proc., cynku o 25 proc., superfosfatu o 95 proc., obrabiarek do metali i drzewa o 42 proc., wagonów osobowych o 23 proc., żarówek o 71 proc., cementu o 35 proc., szkła okiennego o 14 proc., tkanin bawełnianych o 15 proc., tkanin lnianych o 20 proc., skór podeszwowych o 75 proc., skór wierzchnich o 33 proc., oleju surowego o 19 proc. i papierosów o 62 proc.

W rolnictwie przekroczyliśmy plan zasiewów wiosennych, szczególnie wydatnie przy uprawach specjalnych (len o 23 proc. i konopie o 12 proc.), zwiększyliśmy zaopatrzenie w nawozy sztuczne o 13 proc., wykonano akcję kontraktacyjną trzody chlewnej 1949 r. do tej pory już w 70 proc i wreszcie powiększono liczbę traktorów o 1190 do ogólnej 13.600.

Rolnictwo otrzymało pomoc kredytową na siewy, orkę i zakup nawozów sztucznych w ogólnej sumie 1.350 milionów zł. Pomoc ta, dzięki wzmocnionej przez nasz aktyw wiejski czujności klasowej i pomyślnie rozwijającej się w tym czasie akcji pogłębiania współpracy robotniczo-chłopskiej, dotarła do właściwych rąk — do drobnych i średniorolnych chłopów.

Przewozy towarów w I-ym kwartale 1949 r. przekroczyły o 13 proc. osiągnięcia z roku 1948, przewozy osób o 10 proc. przeładunki towarów w portach wzrosły o 17 proc., przy czym port szczeciński osiągnął imponujące rezultaty, powiększając w ciągu roku swoją pracę prawie 3-krotnie.

Bilansując dorobek gospodarczy, szczególnie ważnego w naszym życiu etapu, który zaczął się Czynem Kongresowym i dopełnił Czynem 1 Maja, przypomnieć należy słowa Przewodniczącego KC naszej partii tow. Bolesława Bieruta, wypowiedziane na ostatnim plenum KC PZPR, który podkreślił wagę zagadnień gospodarczych w walce o utrzymanie pokoju.

„Rozwijając i wzmacniając naszą gospodarkę stwierdził tow. Bierut — rozwijamy i wzmacniamy jednocześnie siłę gospodarczą i obronną całego frontu antyimperialistycznego, rozwijamy i wzmacniamy siły pokoju".

To i owo

Attlee w opałach

Premier Attlee wybrał się niedawno do Glasgow, gdzie na zebraniu organizacji labourzystowskiej miał wygłosić przemówienie polityczne. Wystąpienie premiera Attlee napotkało jednak na poważne przeszkody. Gmach kinoteatru, w którym miał przemawiać p. Attlee, został zablokowany przez przedstawicieli Związków Zawodowych oraz cechów rzemieślniczych, co zmusiło p. premiera do skorzystania z bocznego i mało widocznego wejścia. Chodzi bowiem o to, że przedstawiciele ludności pracującej Glasgow zebrali się przed kinem nie w celu wiwatowania na cześć p. Atlee, lecz wprost przeciwnie— dla wręczenia mu rezolucji, protestującej przeciwko polityce rządowej.

O owacjach w ogóle nawet mowy nie było. Gdy p. Attlee zmierzał do gmachu kina, spotkał się z tłumną demonstracją, której uczestnicy wołali: „Precz z głodowym budżetem". Inna demonstracja zjawiła się tuż u wejścia do kina: nad głowami zebranych widniały transparenty: „Precz z reakcyjnym budżetem!". „Dajcie nam więcej żywności!" „Pakt atlantycki — to groźba dla pokoju!" itp.

Podczas gdy p. Attlee z miną niezbyt radosną przemawiał w gmachu kina, przed budynkiem odbył się wiec protestacyjny, na którym liczni mówcy ostro krytykowali politykę rządu Labour Party. Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję, potępiającą nowy budżet, który niesie klasie robotniczej dalsze obciążenia i i ograniczenia. Trzeba było wezwać silne oddziały policyjne, by uchronić pana premiera od zbyt dobitnych przejawów „sympatii" ze strony mieszkańców Glasgow.

Glasgow jest jednym z największych ośrodków przemysłowych Anglii, toteż w tym mieście bezrobocie i nędza wśród mas robotniczych przybierają zastraszające rozmiary. Nic dziwnego, że ludność Glasgow manifestuje tak wyraźnie niechętne i wrogie nastroje w stosunku do szefa rządu labourzystowskiego, zdając sobie sprawę, iż właśnie p. Attlee i jego ministrowie, wysługujący się kapitalistom, są bezpośrednio odpowiedzialni za coraz cięższą sytuację ludzi pracy.

W tych nastrojach ludność Glasgow nie jest bynajmniej odosobniona: przeprowadzone niedawno wybory samorządowe dowiodły, że popularność Labour Party w masach wyborczych spadła bardzo wydatnie, co — ze względu na zbliżające się wybory parlamentarne — nie jest dla bevinowskich „socjalistów" dobrym prognostykiem.

B. D.

Tysiączna obrabiarka!

Robotnicy Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka chlubnie wypełnili swe zobowiązania

W dniu 1-ym Maja przejedzie ulicami Łodzi udekorowany pięknie samochód, a na nim tysiączna obrabiarka robotników fabryki im. Strzelczyka. Niejedno serce uderzy radośnie, gdy oczy przeczytają umieszczony na obrabiarce transparent: **„Tysiączna obrabiarka, to nasza odpowiedź na pakt atlantycki".**

Długim szeregiem stoją dziesiątki obrabiarek w hali montażowej **fabryki im. Strzelczyka,** niby żołnierze w karnym ordynku. Żołnierze postępu i pokoju — maszyny, które przyczynią się do podniesienia możliwości produkcyjnych naszego przemysłu, do usprawnienia produkcji kraju.

Niejeden już taki „oddział" gotowych obrabiarek wymaszerował dla pełnienia swych prac z sal tej fabryki. Wszystkie one były dziełem pracowitych rąk „strzelczykowskich" robotników. Sprawne dłonie toczyły, szlifowały, pasowały niezliczone ilości części maszyn. Ile było tych maszyn? Ktoś tam liczył. Robotnicy nie liczyli. Starali się wyrabiać jak najwięcej i jak najlepiej. Interesowali się poziomem swej produkcji, dbali o wykonanie planu. Ale obrabiarek, jak groszy w sakiewce — nie liczyli.

I oto pewnego dnia obiega fabrykę wieść, że wkrótce zbudowana zostanie **tysiączna obrabiarka.**

— Oho! — wykrzyknęli robotnicy z radością — niezła cyfra! Podkreślimy ją czerwono, by dostrzegli ten, bądź co bądź, pokaźny wynik naszych trudów wszyscy gardłujący o wojnie, wszyscy wrogowie pokojowych wysiłków ludowej demokracji. A więc, wykonamy tę tysiączną obrabiarkę **na dzień Święta Robotniczego, na 1-go Maja.**

Jak zapowiedzieli — tak wykonali. Ta historyczna obrabiarka pozornie wygląda, jak wszystkie inne. W przededniu uroczystości pierwszomajowych skromnie stoi w szeregu innych w hali montażowej. Koło niej uwijają się brygadziści. Ostatnie próby, ostatnie dotknięcia narzędzi.

Ta zapobiegliwa krzątanina przy wykańczaniu montażu obrabiarki jest jednak nieco odmienna, niż zazwyczaj. Troskliwiej jakoś ogląda obrabiarkę załoga fabryki. Bowiem tysiączna obrabiarka jest prototypem o zmienionej częściowo konstrukcji, więc budzi specjalne zainteresowanie, stanowi przedmiot wyjątkowych nadziei i osobistych trosk.

Części tysiącznej obrabiarki przeszły przez ręce wielu robotników. Przy jej końcowym montażu pracowały cztery brygady. Brygadziści **Grądkowski, Rychlicki, Bekrycht i Świątkowski** oraz konstruktor **Mader** przeprowadzają ostatnie próby.

O tysiącznej obrabiarce nie mówi się w fabryce zbyt wiele. Właśnie tyle, ile potrzeba. Istnieje sporo innych, również ważnych rzeczy. Wre gorączkowa praca przy maszynach. Robotnicy wykańczają swe **zobowiązania pierwszomajowe.** Wielu z nich swe zobowiązania już przekroczyło.

Na oddziale wytaczarek brygadzista **tow. Otorowski** oraz tokarze: **Kowalczyk i Jackiewicz** zobowiązali się podnieść swą produkcję o 20 proc. w stosunku do miesiąca ubiegłego. Zobowiązania te wykonali na dwa dni przed terminem. Przodownik pracy oddziału heblarek **tow. Lalek** przekroczył już o 6 proc. swe pierwszomajowe zobowiązanie. Na słowa uznania odpowiada: **„Przecież to nie wyścig sportowy, żeby dobiec do mety i usiąść. Zobowiązanie się wykonało, by móc zrobić jeszcze więcej i jeszcze lepiej. Tak samo z tą tysiączną obrabiarką. Dziś zrobiliśmy ją. Dobra jest. Robimy dalej. Za rok będzie dwutysięczna.**

Podobnie jest i gdzie indziej. W wydziale elektrycznym **brygada tow. Szatkowskiego** w milczącej zgodzie pokonała nielada przeszkodę, mianowicie brak kabla, nie pozwalającego na uruchomienie nowej szlifierki do płaszczyzn. Szlifierka już idzie na starych kablach, pracowicie i starannie „odrodzonych" przez brygadę.

Ślusarz **tow. Doruch,** którego praca zawarta jest w idealnych płaszczyznach tysiącznej obrabiarki, **przekroczył swe zobowiązania pierwszomajowe — o 15 procent. Tow. Wołujczyk,** instruktor w brygadzie uczniowskiej, zobowiązał się wyszkolić kilkunastu nowych fachowców. O wyniki nie trzeba go pytać. Wystarczy popatrzeć na wskaźniki brygady.

B. Drzew.

Nasi korespondenci piszą:

Załoga PZZPJG wypełnia zobowiązania

Na zebraniu całej załogi fabrycznej pracownicy P. Z. Z. P. J.G., Wytwórnia Nr 6, postanowili dla uczczenia 1-go Maja wykonać plan roczny, do dnia 15.10. br. oraz podnieść jakość do 99 proc.

Plan oszczędnościowy, wyrażający się sumą 74,5 milionów zł. postanowiono podnieść o 10 proc.

Poza tym w dyskusji poszczególni pracownicy podjęli indywidualne zobowiązania; a więc tow. Wesołowski z walcowni zobowiązał się podnieść dzienną produkcję do 1000 kg., tow. Kuropatwa z przykrojowni zobowiązał się wykonać dziennie o 200 par części do obuwia więcej, tow. Markiewicz Władysława zobowiązała się wykonać dziennie o 20 par na każdym pasie więcej, czyli zwiększyć produkcję o 200 par dziennie.

Poza tym dla uczczenia święta 1. Maja, fizyczni i umysłowi pracownicy naszej wytwórni w związku z uzyskaniem nowych bliźniaczych walcarek postanowili wykonać pod nie fundament betonowy o powierzchni 70 m. kw. W dniu wczorajszym wpłynął meldunek, że fundamenty są gotowe. Również tow. tow. Wesołowski, Kuropatwa i Markiewicz zobowiązania swe już wykonali.

Białecki Edmund
korespondent fabryczny „Głosu" z PZZPJG Nr 6

Tow. Dolniakowa z PZPB Nr 1

wraz ze swoim zespołem dotrzymała słowa

—Czy dotrzymuję zobowiązania majowego? Jak można o coś takiego nawet pytać!

Towarzyszka Dolniakowa czuje się prawie obrażona. — Podjąć zobowiązanie, przyrzec publicznie, że się coś zrobi i nie dotrzymać słowa — to by człowiek musiał być chyba bez honoru.

A moja rozmówczyni ma tego honoru bardzo wiele. Wieloletnia poddana Scheiblerów, w scheiblerowskim familiaku urodzona i wychowana, wie, co to jest honor robotniczy w ogóle a już tym bardziej honor robotniczy teraz, gdy z poddanej i niewolnicy stała się panią, gospodynią swojej fabryki. Towarzyszka Dolniakowa jest pewna siebie, pewna swych zręcznych, mocnych rąk i wcale nie słabszej głowy. Pewna też jest swoich współtowarzyszek pracy. Nie dlatego, żeby w jej zespole były same wykwalifikowane wrzecienniarki, ale dlatego, iż naocznie przekonała się, co zdziałać może wzajemna pomoc i współpraca, jaką siłę daje kolektyw. Ona osobiście i przed zobowiązaniem zespołu nie tylko że dawała sobie radę, ale stale przodowała (otrzymała osiem nagród w indywidualnym współzawodnictwie pracy) ale spośród jej współtowarzyszek w zespole jedna tylko i to jeden jedyny raz była nagrodzona w wyścigu pracy.

— A teraz — oznajmiła radośnie — jedna drugą podciąga, jedna drugiej pomaga i cały zespół otrzymał już dwa razy nagrodę, wprawdzie jeszcze niezbyt wielką, ale i to przecież rzecz poważna, gdy przedtem nie otrzymywało się nigdy.

Kierowana sprężystą ręką tow. Dolniakowej grupa 15 wrzecienniarek mocno poszła naprzód nie tylko pod względem ilości produkcji ale i pod wszelkimi innymi względami. Nie ma już teraz mowy o czyszczeniu maszyn tekturą. Ilość pojedynek stale się zmniejsza a i dyscyplina pracy przestała być problemem.

— Z początku — opowiada tow. Dolniakowa — zapisywałam sobie, która się spóźnia, a teraz już nie ma wcale potrzeby, każda przychodzi do roboty raczej parę minut wcześniej i nie odchodzi od maszyny tak długo, jak długo transmisja się kręci. Jeszcze jedno pasmo i jeszcze jedno, o to starają się wszystkie na wyścigi.

Moja rozmówczyni nie jest jednak tylko patriotką swojego własnego zespołu. Jak osobistą wygraną cieszy się, że przędzalnia jako całość poprawiła swą produkcję.

„Nawet tkalnia nam to przyznaje" — podkreśla, by rozwiać wszelkie moje pod tym względem wątpliwości.

Tow. Dolniakowa stosunkowo niedawno czynna jest w ruchu robotniczym, lecz zdążyła związać się z partią mocnymi węzłami.

—o—

4 i pół miliarda złotych na żłobki, mieszkania i oświatę

Budżet socjalny przemysłu włókienniczego na rok bieżący można rozbić na trzy zasadnicze części. Pierwsza z nich — najważniejsza, to **opieka nad matką i dzieckiem.**

1.9 miliarda złotych przeznaczonych na ten cel jest gwarancją, że ok. 73 tys. dzieci włókniarzy, które zostaną objęte w tym roku opieką, będzie należycie dożywione i uzyska fachową oraz troskliwą opiekę w żłobkach, przedszkolach, świetlicach, w stacjach opieki nad matką i dzieckiem, będzie nabierać zdrowia i wypoczywać na półkoloniach, koloniach i w prewentoriach dziecięcych.

„Dzieci są przyszłością narodu" — to też nasze Państwo Ludowe, mimo trudnych jeszcze warunków, nie skąpi pieniędzy ani wysiłków, by je wychować na dzielnych i zdrowych obywateli, zapewniając im jak najlepsze warunki rozwoju.

Dużym krokiem naprzód w poprawieniu naszych warunków mieszkaniowych będą masowo przeprowadzane w bież. roku **kapitalne remonty zniszczonych i dotąd niezamieszkałych domów.** Za blisko 1 miliard złotych przybędzie nowych mieszkań dla włókniarzy. Równolegle będą przeprowadzane częściowe remonty oraz przyłączanie do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej domów zamieszkałych przez robotników, co zostanie zrealizowane z zasobów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej i z dotacji Rady Państwa. Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy już z góry przewidzieć, że nasza tegoroczna sytuacja mieszkaniowa ulegnie pewnej poprawie.

Pozostała część blisko **cztery i półmiliardowego budżetu socjalnego** przeznaczona jest **na podniesienie higieny i bezpieczeństwa pracy,** kasy zapomogowe, na akcję wczasów, popieranie rozwoju i zakładanie nowych ogródków działkowych, finansowanie związków i zrzeszeń sportowych oraz **na akcję kulturalną i oświatową.**

Akcja kulturalno - oświatowa, przejęta przez Komisję Centralną Związków Zawodowych, będzie przeprowadzana w bieżącym roku pod hasłem **likwidacji analfabetyzmu,** zakładania kół samokształceniowych, językowych, artystycznych, popierania bibliotek, organizowania odczytów i szkolenia zawodowego i społecznego. Dla każdej grupy robotników, mających jakieś specjalne zainteresowania czy to w dziedzinie literatury, sztuki czy też w jakimkolwiek kierunku fachowym lub społecznym będą utworzone specjalne koła pod kierownictwem wykwalifikowanych nauczycieli lub instruktorów. **W Polsce Ludowej dostęp do kultury i oświaty, do nauki i do słowa pisanego otwarty jest dla wszystkich, którzy tego pragną.**

Bel.

Interpelacje naszych Czytelników

Właściciele letnich i zimowych rezydencji

Tow. Redaktorze!

Każdemu z nas dał się we znaki głód mieszkaniowy. Jeszcze dzisiaj dużo jest rodzin robotniczych, gnieżdżących się w małych i wilgotnych pokoikach. Zdawałoby się, że rzeczywiście nie ma bezużytecznie stojących mieszkań. Tymczasem przed kilku dniami miałem okazję zwiedzić duży dom w Reymontowie przy ul. Żyznej 7-9, który stanowi własność spadkobierców p. Rychlewskiego. Otóż dom ten stoi do dziś niezamieszkany i, jak informowali mnie sąsiedzi, stanowi letnią rezydencję owych panów spadkobierców. Dom posiada 10 wolnych mieszkań, które przeważnie służą za składnice słomy i różnych rupieci.

Aby nie raził przechodnia widok pustych okien, przebiegli spadkobiercy zasłonili je firankami.

Wygodniccy właściciele mają na ulicy Legionów dwa czynszowe domy no i naturalnie mieszkania w nich, do Reymontowa zaś przyjeżdżają tylko latem i to w niedzielę.

Sądzę, że miarodajne czynniki zainteresują się posesją Nr 7-9 przy ul. Żyznej w Reymontowie i stojące puste mieszkania przydzielą istotnie potrzebującym zaś w stosunku do zachłannych i aspołecznych kombinatorów wyciągną konsekwencje.

Stały czytelnik Głosu
(nazwisko i adres znane redakcji)

Głos Kobiet

Razem utrwalamy pokój i tworzymy lepsze jutro

Kobiety polskie z otuchą święcą dzień 1 Maja

W dniu 1 Maja kobiety we wszystkich krajach świata wyjdą na ulice, by manifestować pod hasłem: Niech żyje Międzynarodowy Dzień Solidarności mas pracujących! Ta solidarność mas pracujących całego świata jest gwarancją lepszego jutra i utrwalenia pokoju. Spełzną na niczym machinacje fabrykantów broni i ich popleczników. Przeciw klice angloamerykańskich podżegaczy wojennych zespalają się siły pokoju, reprezentowane przez masy pracujące całego świata. Zwarty front sił pokojowych nie dopuści do nowej wojny. Rachuby imperialistów zostaną rozwiane.

Masy pracujące Państw Demokracji Ludowej, narody ZSRR, robotnicy, inteligencja i intelektualiści krajów Europy Zachodniej i całego świata stanęli po stronie sił pokoju. W szeregach walczących o pokój znalazły się uciskane ludy kolonialne. Ludzkość zmobilizowała swe siły, aby do wojny nie dopuścić.

My, kobiety Polski, manifestując naszą solidarność z masami pracującymi świata, manifestujemy równocześnie na rzecz utrzymania pokoju na świecie. Sparaliżowanie akcji podżegaczy wojennych da nam możność spokojnego budowania dobrobytu w naszym kraju.

Dziś już w Polsce mało zostało kobiet, które zamykałyby swe życie wyłącznie w kręgu rodzinnego ogniska. Każda z nas przeżywa wypadki, rozgrywające się na arenie politycznej i każda wnosi swą cegiełkę do budowy lepszego jutra. Kobietom miast stały się bliskie zagadnienia wsi. Hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego przestało być tylko odświętnym sloganem. Napełniło się ono żywą treścią i dziś już kobiety miasta i wsi nawiązały ścisłą współpracę.

W dniu Święta 1-Majowego kobiety wiejskie będą manifestować u boku swych sióstr pracujących w mieście, przeciw opiekunom niemieckiego imperializmu — anglosaskim podżegaczom wojennym.

Kobiety naszego kraju dokładają starań, aby podnieść poziom życia narodu na wyższy stopień.

Robotnice masowym udziałem we współzawodnictwie pracy zwiększają produkcję. Inteligentki pracujące dążą do podniesienia i wydajności wykonywanej pracy. Kobiety wsi biorą udział w podniesieniu wydajności swych gospodarstw.

Na to, abyśmy mogły w spokoju budować dla siebie lepszą teraźniejszość i jasną przyszłość dla następnych pokoleń, konieczny jest nam pokój. Nasz masowy udział w jutrzejszej manifestacji 1-Majowej będzie zadokumentowaniem wobec podżegaczy wojennych naszej zdecydowanej postawy w obronie pokoju.

Centralna Akademia Kobieca

Z okazji Pierwszomajowego święta w dniu 30 kwietnia odbędzie się w sali Filharmonii uroczysta akademia. Akademię tę organizuje Liga Kobiet oraz Wydziały Kobiece Partii Politycznych i Związków Zawodowych.

Oszczędzajmy i we własnym domu

Racjonalne wykorzystanie odpadków pokarmów

Oszczędność stała się nakazem naszego życia zbiorowego. Realizujemy plany oszczędności na naszych placówkach pracy. Nie zawsze pamiętamy jednak o tym, że oszczędzać należy i we własnym domu, prowadząc racjonalną gospodarkę odpadkami jedzeniowymi.

Obecnie w wielu domach marnują się zielone liście jarzyn. A przecież przy drożyźnie owoców liście rzodkiewek, pietruszki, cebuli, porów, powinny być wykorzystywane, jako składniki surówek jarzynowych. Nie należy wyrzucać obierzyn zużytych owoców. Sporządzić na nich możemy ocet, po ususzeniu mogą też służyć jako namiastka herbaty. Resztki pieczywa, bułek i chleba, po wysuszeniu powinny zostać zmielone i wykorzystane do przyrządzania potraw. Zmielony chleb użyty być może zamiast mąki do przyrządzania omletów a tarta bułka zawsze jest potrzebna w gospodarstwie.

Wszelkie niewykorzystane resztki jedzenia powinny być użyte jako karma dla drobiu lub bydła. Jeżeli nie my sami to może nasi sąsiedzi mogą mieć z nich pożytek. Kości po oczyszczeniu przechowujmy i dostarczajmy do zbiornic firmy „Bacutil". Jej oddziały znajdują się na terenie każdej rzeźni. Właściwa oszczędna gospodarka odpadkami jedzeniowymi to nie tylko zysk naszej kieszeni. Przynieść ona może poważne korzyści i gospodarce całego kraju.

Kobiety Łodzi

porządkują groby żołnierzy radzieckich

Mieszkanki różnych dzielnic naszego miasta, zarówno partyjne jak i bezpartyjne, członkinie Ligi Kobiet oraz kobiety nie objęte ramami organizacji, w przededniu 1 Maja wzięły masowy udział w porządkowaniu grobów żołnierzy radzieckich, znajdujących się na łódzkich cmentarzach.

Kilkaset grobów żołnierzy Czerwonej Armii znajduje się na Zarzewskim cmentarzu. W dniu 26 i 27 bm. grupa 200 kobiet pracownic fabrycznych i gospodyń domowych oczyściła groby, doprowadziła je do porządku i posadziła na nich kwiaty, ofiarowane na ten cel przez Zarząd Miejski.

Podobne prace przeprowadzono również na innych cmentarzach.

Kobiety bojowniczki



prof. Irena Joliot - Curie



prof. Cotton



Nina Popowa

Miliony kobiet biorą udział w walce o utrzymanie pokoju na świecie, na ich czele stoją zasłużone przywódczynie ruchu kobiecego. **Irena Joliot-Curie**, członkini Francuskiej Partii Komunistycznej, wielka uczona odznaczona dwukrotnie za pracę naukową nagrodą Nobla, jest czołowym działaczem ruchu walczących o pokój. **Prof. Cotton** przewodnicząca Św. Dem. Fed. Kobiet znany pedagog i pracownik na polu nauki była inicjatorką zwołania Kongresu Pokoju w Paryżu. **Nina Popowa** przewodnicząca Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet ZSRR bierze poważny udział we wszystkich akcjach, zmierzających do utrzymania pokoju na świecie i w szeregu swych wystąpień na forum międzynarodowym, demaskuje podżegaczy wojennych. **Anna Seghers** jest rewolucyjną pisarką niemiecką która w ciągu wielu lat walczyła z faszyzmem w swej ojczyźnie a dziś jest czołową postacią demokratycznych Niemiec, występujących przeciw imperializmowi angloamerykańskiemu. **Dolores Ibarruri** — to przywódczyni bojowników o sprawiedliwość i wolność dla ludu hiszpańskiego



Anna Seghers

Posępna dola

Tragiczny los kobiet w Indiach

O tym, że w krajach kolonialnych kobiety żyją i pracują w warunkach niewolniczego niemal ucisku, słyszymy często, nie zdajemy sobie jednak sprawy, jakie formy ucisk ten przybiera.

Specjalna komisja kobieca, delegowana przez Światową Federację Kobiet Demokratycznych, badała **warunki życia i pracy kobiet w Indiach.** Oto drobny ułamek faktów, przytoczonych w raporcie przewodniczącej tej komisji, pani *Simone Bertrand*.

W Indiach warunki bytowania najszerszych mas ludności są bardzo ciężkie. Wpływa na to nie tylko niska skala zarobków oraz warunki pańszczyźniane, w których żyje chłop hinduski, ale i polityka imperializmu angielskiego na terenie tego kraju. Nędza, głód i zacofanie Indostanu oraz Pakistanu leżą w interesie Anglii. Agenci angielscy pracują nad tym, by podsycać antagonizmy narodowościowe, religijne i wyznaniowe. Wywoływane na tym tle walki wewnątrz kraju przyniosły już stratę miliona istnień ludzkich.

Nędza, panująca na wsi, jest nie do opisania, powoduje ona emigrację do miast. Wytwarza to w ośrodkach miejskich **nadmiar rąk roboczych.** Robotnik jest na łasce i niełasce pracodawcy. Kobieta zadowalać się musi połową nędznej płacy otrzymywanej przez mężczyznę. Kobiety w Indiach stanowią tak tanią i liczną siłę roboczą, że właściciele przedsiębiorstw przemysłowych ich pracą zastępują kosztowne narzędzia. W kopalniach kobiety wynoszą węgiel z szybów w koszach, umieszczonych na głowie. Właściciele kopalń uważają, że ten system transportu jest bardziej opłacalny, niż instalowanie kolejek lub też kupno chociażby taczek dla wywózki węgla. Kobiety zatrudnione w budownictwie noszą na głowie piasek i cegłę, za pracę wykonaną pobierają nędzne grosze, co się lepiej kalkuluje przedsiębiorcom niż inwestycje na nowoczesny sprzęt techniczny. Indyjskie plantacje herbaty zatrudniają 300 tysięcy kobiet i 100 tysięcy 6-letnich dzieci. Płaca kobiet jest nędzna, zarobek dziecka odpowiada wartości 20 dkg. cukru, czyli 35 zł dziennie. Fabryki cygar zatrudniają w produkcji dzieci w wieku od lat 6 do 12.

Zaledwie 5 procent dzieci indyjskich korzysta z nauki w szkołach. Nic też dziwnego, że wśród mieszkańców Indii 85 procent to analfabeci. Śmiertelność wśród dzieci jest olbrzymia, co czwarty noworodek umiera. Warunki mieszkaniowe robotniczej i wiejskiej ludności są **przerażające. 98 procent** ludności Indii mieszka w lepiankach, lub wprost koczuje po ulicach. Warunki sanitarne nie przedstawiają się o wiele lepiej. Na 500 mieszkańców przypada jeden kran. Przeciętna powierzchnia mieszkaniowa dla rodziny, składającej się conajmniej z 10-ciu osób, nie przekracza 9 metrów kwadratowych.

Wszystkie przytoczone tu wyżej fakty świadczą o tym, że masy ludności indyjskiej pracujące na rzecz anglosaskiego i rodzimego kapitału, wiodą życie — nieludzkie. Długoletni panowie Indii, Anglicy, i tamtejsze warstwy posiadające nie czynią nic, aby kraj swój wyprowadzić z ciemnoty i nędzy.

Raport Międzynarodowej Komisji Kobiecej złożony odpowiednim władzom i opublikowany w specjalnym wydawnictwie otworzył oczy całego świata na politykę imperialistów w krajach kolonialnych.

I.

—o—

Pożyteczne pokazy

Liga Kobiet podjęła na szeroką skalę akcję pokazów racjonalnej pielęgnacji niemowląt oraz właściwego ich żywienia. W ubiegłym tygodniu pokaz taki odbył się w Rudzie Pabianickiej. Na wykładach obecnych było 36 młodych matek. Również w dniu 26 bm. o godz. 6-tej po południu w świetlicy Ligi przy ul. Andrzeja 1 odbył się podobny pokaz. Frekwencja matek była na nim duża, gdyż przeprowadzone wykłady oraz pokazy dostarczyły kobietom wielu cennych wiadomości.

Nasi korespondenci piszą

Aktywność kobiet w przemyśle papierniczym wzrasta

Kobiety w przemyśle papierniczym stanowią 29 procent ogółu zatrudnionych, w tym fizycznych pracownic jest 7.700, umysłowych — 1.300. Kobiety w zakładach produkcyjnych biorą czynny udział w realizacji planów i wybijają się na stanowiska kierownicze. Zarówno pracownice fizyczne jak umysłowe biorą czynny udział w życiu społecznym i politycznym, wchodzą w skład Rad Zakładowych, pracują aktywnie w organizacji Ligi Kobiet, w kołach partyjnych.

Kierowniczka świetlicy Fabryki Papieru i Celulozy w Kaletach, ob. Jachna, jest członkiem Zarządu Głównego Związku Pracowników Chemicznych.

Nazwiska przodownic pracy Pałuckiej Leokadii, Dąbrowskiej Aleksandry (F-ka Kartonaży w Jeleniej Górze), Piętki Józefy (F-ka Celul. i Pap. w Krapkowicach) znane są ogółowi papierników.

Przodownice przekazują swe doświadczenie swym towarzyszkom pracy i przykładem swym zachęcają pozostałych członków załogi do wytężonego wysiłku nad realizacją zamierzeń produkcyjnych i socjalnych.

Notujemy również duży wkład pracy kobiet w akcji opieki nad matką i dzieckiem. Ilość żłobków przedszkoli, świetlic stale wzrasta, wyniki pracy referentek socjalnych są poważne.

Wśród pracownic umysłowych duży procent kobiet zajmuje stanowiska kierownicze (kierowników oddziałów, sekcji, referentów itp).

Dyrektorem Centralnego Laboratorium Celulozowo Papierniczego, placówki o charakterze wyłącznie naukowym jest dr Marchlewska-Szrajerowa.

Mamy również w naszym przemyśle wiele długoletnich pracownic, które przez 50 lat obsługują swój warsztat pracy. Cieszą się one uznaniem zarówno swych towarzyszy pracy, jak władz nadrzędnych przemysłu.

I. Zawistowska
korespondent „Głosu"

Jak się UBRAĆ

Dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelniczkom na załączonych rysunkach modele wiosennych sukien, kostiumów oraz bluzek.



Niezwykle modne są w tym sezonie materiały o wzorze kraty. Z tkanin tych, które w dużym wyborze znajdujemy w sklepach włókienniczych sieci handlu uspołecznionego sporządzać będziemy tej wiosny suknie, kostiumy, a nawet i płaszcze.

Zademonstrowana na pierwszym rysunku suknia uszyta jest z tkaniny kraciastej; spódnica kloszowa i bardzo szeroka, staniczek dopasowany, opięty. Przybraniem tej sukni jest jednobarwny skórzany pasek i w tym samym kolorze utrzymany szalik.

Następne dwie sukienki to modele typowe przeróbkowe. Wykorzystane być powinny w wypadku przerabiania starej przykrótkiej czy niemodnej w tym sezonie sukienki.



Kostium uszyty z tkaniny wełnianej. Odznacza się dużą prostotą kroju i ma jedną cenną zaletę, przez kilka sezonów nie wyjdzie z mody, gdyż jest skromny i sportowy w linii.





Bluzki stanowić będą uzupełnienie dwuczęściowych sukien-kostiumików lub angielskich sportowych kostiumów. Sporządzić by je należało z tkanin jasnych i nadających się do domowego prania, gdyż ta część garderoby ulega zwykle szybkiemu zabrudzeniu.

Studenci, uczniowie, cała młodzież

zwartymi szeregami kroczyć będzie w pochodzie 1-szomajowym

Dzień 1-szy Maja, to święto, do którego przygotowuje się całe społeczeństwo: robotnicy, chłopi, inteligenci, starzy jak również młodzi i dzieci.

Wystarczy zajrzeć do tej lub innej szkoły, na Uniwersytet czy do świetlicy ZAM-pu aby się przekonać, że nadchodzące święto Pracy zmobilizowało wysiłki całej młodzieży.

Wszędzie widać gorączkowe przygotowania. Jeszcze to i tam to pozostaje do zrobienia, zaś czasu coraz mniej, a wszystko trzeba wykonać.

— Przecież Święto 1-go Maja — to nasz największy dzień w roku — mówi 9-letni Janusz Komorowski z III klasy Szkoły Podstawowej Nr. 22, któremu przypadł zaszczyt wygłoszenia wiersza na szkolnej Akademii Pierwszomajowej, i to w obecności robotników i pracowników Centrali Tekstylnej, opiekujących się szkołą Nr. 22.

Lecz mały Janusz i jego najbliżsi koledzy mają wielkie zmartwienie: nie będą mogli brać udziału w pochodzie, w którym pójdą tylko klasy starsze: 6-ta i 7-ma.

Może paczki cukierków, które otrzymają dzieci szkół podstawowych od robotników łódzkich, oraz śliczne chorągiewki potrafią osuszyć łzy rozżalenia, iśniące się w ich oczach.

* * *

— Raz, dwa, trzy, lewa — brzmi komenda. Chłopcy z I-go Gimnazjum Miejskiego ruszają rytmicznym, równym krokiem.

Na dziedzińcu Gimnazjum odbywa się próba pochodu. Chłopcy, z których wielu należy do organizacji SP i ZMP, potrafią zgodnie i równo maszerować, lecz jeszcze jedna próba nie zaszkodzi.

— Pragniemy wszyscy — mówi przewodniczący koła ZMP, Eugeniusz Pawłowski, główny tu organizator uroczystości pierwszomajowych — aby szkoła nasza godnie wystąpiła w pochodzie. To ambicja naszego ZMP-owskiego koła, całego nauczycielstwa, wszystkich chłopców — wszyscy, jak jeden mąż, weźmiemy udział w pochodzie. To nasz obowiązek, prawda chłopcy? Niech żyje Pierwszy Maja!

— Niech żyje, niech żyje! — odpowiada maszerująca kolumna.

* * *

W świetlicy ZAMP przygotowania do Święta odbywają się pod znakiem międzynarodowej solidarności studentów.

Dwaj Albańczycy, studenci wydziału chemicznego Politechniki Łódzkiej, Dhimiter Grameno i Shehu Adi, sprawdzają, czy koleżanki nie popełniły jakiegoś błędu w albańskim napisie na transparencie. Obok nich stojący towarzysz Fan-Conq-Minh z Vietnamu ma jeszcze większe kłopoty. Na chwilę odszedł jego tłumacz i w żaden sposób nie może teraz porozumieć się z koleżanką, podsuwającą mu do sprawdzenia transparent vietnamski.

W świetlicy panuje nieopisany gwar. Stukają młotki. Kierownik wydziału propagandowego liczy szturmówki i transparenty.

Łódzka młodzież akademicka, która brała masowy udział w Czynie Przedkongresowym, jeszcze liczniej wystąpi obecnie w dniu 1 Maja.

— Tegoroczne Święto Pracy to święto pokoju, a nie ma przecież uczciwego studenta, któryby pokoju nie pragnął. Nie będzie też takiego, któryby nie uczestniczył w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych.

Akademie

Z okazji Święta Pracy, Komitet Obchodu Pierwszomajowego przy Centrali Dyrekcji i Węźle Łódzkim PKP urządza w dniu 30 kwietnia o godzinie 18-ej w sali Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 Uroczystą Akademię, składającą się z części oficjalnej i artystycznej. Na Akademii nastąpi rozdanie nagród przodownikom pracy.

* * *

Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych urządza w dniu dzisiejszym o godzinie 19-ej w sali świetlicy przy ulicy Nawrot Nr 31 Uroczystą Akademię 1-szomajową. Obecność wszystkich członków zarówno czynnych jak i podopiecznych obowiązkowa. W niedzielę, dnia 1-go Maja zbiórka członków Związku o godzinie 8-ej rano w lokalu Związku przy ul. Południowej 2.

Tanie bilety do teatrów

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych rozprowadziła we wszystkich zakładach pracy bilety do teatrów łódzkich na dzień 1-go Maja.

OKZZ zapewniła robotnikom wszystkie miejsca we wszystkich teatrach naszego miasta, a także i w cyrku Nr 2, który w dniu tym da dwa przedstawienia — po niskich cenach, bo tylko po 20 zł. za bilet.

Jednakowe godziny przyjęć interesantów

we wszystkich agendach Zarządu Miejskiego

Celem ujednolicenia działalności aparatu administracyjnego przy jak najszerszym uwzględnieniu interesów zgłaszających się petentów, wiceprezydent mista E. Bugajski wydał specjalny okólnik, regulujący godziny przyjęć interesantów. Poczynając od dnia 2-go maja rb. we wszystkich agendach administracyjnych Zarządu Miejskiego obowiązywać będą jednakowe godziny przyjęć. Będą się one odbywać codziennie od godziny 8,30 do 13-ej. Przy wejściu do każdego urzędu wywieszone zostaną odpowiednie tabliczki, informujące interesantów o godzinach przyjęć.

Łódź w przededniu Święta Pracy

Końcowe przygotowania do wielkiej uroczystości

Ostatni dzień przed wielkim Świętem Pracy, trwają końcowe przygotowania do jak najokazalszego obchodu 1-go Maja. Dekoruje się ulice, budynki i wystawy. Nikt nie chce pozostać na szarym końcu — każdy pragnie uczcić najgodniej ten radosny, uroczysty dzień.

Czerwienią i portretami przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego przybrał fronton swego budynku Dom Towarowy Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Okazale, jak zwykle, wystąpiła Poczta przy zbiegu ulic: Daszyńskiego i Kilińskiego.

Przy Grand Hotelu śpiesznie pracują dekoratorzy. Pomysłowe i estetyczne dekoracje z inicjałami CZPWł. zdobią gmach przy ulicy Piotrkowskiej 51.

Warto wspomnieć również o Domu Żołnierza, gdzie na wystawach księgarni na tle czerwieni umieszczono pięknie wykonane płaskorzeźby — portrety Lenina i Stalina.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych przygotowuje wspaniałe dekoracje.

Przy Powszechnym Domu Towarowym stoją drabiny i wre gorączkowa praca przygotowawcza.

Już jutro ulicami Łodzi przejdą wielotysięczne tłumy. Pod czerwonymi sztandarami robotnicy i pracownicy łódzcy, razem z młodzieżą, inteligencją pracującą, wraz z wojskiem, manifestować będą swą jedność, solidarność i swoją niezłomną wolę pokoju.

Udział w pochodzie

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, zwołuje swych członków w dniu 1-szym maja o godz. 8-ej przy ul. Piotrkowskiej 49, w celu wzięcia udziału w manifestacji 1-majowej.

Obecność członków w mundurach wskazana.

UWAGA,
PRACOWNICY PIEKARZE!

W dniu 1-szym maja o godz. 7-ej rano, zbiórka do pochodu 1-majowego odbędzie się przy ul. Gdańskiej Nr 75.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

11-go Listopada 15 — Groszkowski, Pabianicka 212 — Jarzębowski, Jaracza 32 — Krasińska, Stalina 50 — Łuszczewska, Kątna 54 — Krych, Kopernika 26 — Rydel, Piotrkowska Nr 67 — Wagner.

Kanapki i napoje chłodzące

będzie można nabywać na trasie pochodu

W dniu manifestacji 1-majowej, PSS, PDT i PCH uruchomią na trasie pochodu stoiska stałe i ruchome, gdzie nabyć będzie można kanapki, napoje gazowe, papierosy, zapałki, cukierki i czekoladę.

Stoiska stałe uruchomi PSS i PCH na trasie pochodu. Jeśli chodzi o stoiska ruchome to PSS uruchomi ich 15, PCH — 6 i PDT — 5.

Państwowy Przemysł Fermentacyjny rozstawi 14 wozów z piwem i lemoniadą. Najwięcej punktów sprzedaży, bo aż 15 znajdować się będzie na placu Niepodległości, następnie 11 na placu Zwycięstwa, a reszta w ilości nie mniejszej niż 5 na innych miejscach zbiórek.

Każdy wóz zabierze ze sobą 3 tysiące porcji składających się z dużej bułki i około 10 dkg wędliny. Cena takiej porcji wynosić będzie 40 zł.

Butelka piwa jasnego kosztować będzie 30 zł., ciemnego — 35 zł., lemoniady 20 zł. i wody sodowej 10 zł.

Punkty pracować będą już od godziny 6.30 rano do chwili rozwiązania pochodu.

Po południu aprowizację zabawy w Helenowie przejmie PSS w stoiskach stałych, natomiast stoiska ruchome PDT i PCH otwarte będą na pl. Wolności i pl. Niepodległości.

hj.

Nasi korespondenci piszą

Czyn Majowy wykonany

Spalona niedawno nasza Garbarnia Nr 4 w Łodzi w niespełna tydzień po pożarze została w lwiej części uruchomiona, a przed 1 Maja idzie już całą parą i pracuje normalnie.

Tak szybkie uruchomienie naszej fabryki zawdzięczamy niezmordowanej i ofiarnej pracy wszystkich pracowników, którzy postawili sobie za zadanie 1-Majowe „uruchomić bez względnie fabrykę do 1 Maja". Czynu tego dokonali już na kilka dni przed terminem.

Czyn majowy wykonany,
Wrogi żywioł pokonany,
Pierwszy Maja sławę głosi.
Wolność, pokój ludziom
[wnosi.

Korespondent fabryczny „Głosu"
Galiński

Młodzież szkolna wita 1-go Maja

Uczniowie Przemysłowej Szkoły Nr 3 przy ul. Kopcińskiego 54 postanowili uczcić dzień 1 Maja czynem takim, któryby dał jak najwięcej radości najmłodszym dzieciom. W związku z tym z drobnych składek złożyli kwotę 2,350 zł i postanowili za te pieniądze kupić cukierków dla dziatwy młodszych klas Szkoły Podstawowej Specjalnej Nr 105 przy ul. Łagiewnickiej 53. Cukierki te zostaną rozdane przez uczniów po Akademii 1-Majowej.

Korespondent „Głosu"
Kuberski

Bałuty i Chojny

uzyskają nowoczesne kąpieliska

Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego opracowuje obecnie projekt budowy nowoczesnego kąpieliska w północnej dzielnicy miasta — w pobliżu Bałuckiego Rynku przy ul. Łagiewnickiej.

Będzie to duży zakład na około 40 wanien, z salą natryskową i basenem pływackim. Budowa rozpocznie się w przyszłym roku.

Zbudowanie podobnego kąpieliska projektuje się również w jeszcze jednej robotniczej dzielnicy, nieposiadającej takiego ośrodka — mianowicie na Chojnach.

Obydwa kąpieliska zbudowane będą od fundamentów, w specjalnie dla swych celów urządzonych budynkach.

(m.)

TEATR WP

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi Jaracza 27 w ramach Centralnej Akademii 1-Majowej daje dziś przedstawienie „Młodej Gwardii" Tadujewa. Sztuka przedstawia bohaterską walkę Komsomolców z hitlerowskim okupantem. Widowisko wyreżyserował Ludwik Rene. Dekoracje skomponował Józef Rachwalski. Udział biorą słuchacze PWST. Początek Akademii o godz. 17-ej.

MELODRAM

Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska Emila Augier i J. Saudeau pt. „Zięć Pana Poirier". W komedii biorą udział Laskowska, Seroczyńska, Kalinowski, Łabędzki. Pietraszkiewicz, Śródka, Warmiński. Wilamowski i słuchacze PWST. Reżyseria Leona Pietraszkiewicza, dekoracje Zenobiusza Strzeleckiego.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — komunikuje, że w dniu 1 maja — od chwili otwarcia, tj. od godziny 7-ej do godziny 18-tej — wszystkie zakłady gastronomiczne na terenie miasta obniżą ceny maksymalne potraw o 20 proc.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1949 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Po raz pierwszy w Łodzi

Trójki budowlane PPB przystąpiły do pracy

Od paru dni w szczerym polu, w odległości 500 metrów od najbliższych zabudowań mieszkalnych, za kompleksami budynków WI-Fa-My i PZPB Nr. 5, panuje niezwykły ruch. Rosną wznoszone w niecodziennym tempie trzy hale fabryczne, budowane przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane dla Zakładów nr. 11 Zjednoczonych Wytwórni Technicznych.

W roku zeszłym przygotowano teren pod budowę, zniwelowano, wywieziono gruz, przyszykowano materiał budowlany i ustawiono budynki gospodarcze oraz świetlicę i — czekano na rozpoczęcie roboty.

„Mogliśmy zacząć pracę już kilka tygodni temu" — powiada kierownik robót, tow. Boroń — „cóż, kiedy uzależnieni byliśmy od zatwierdzenia dokumentacji budowy. Czekaliśmy i — do tej pory nie doczekaliśmy się. Rozpoczęliśmy więc robotę bez formalnego zezwolenia. Przecież czas upływa, a szkoda każdej zmarnowanej chwili.

Przyjrzyjmy się jak szybko nawarstwiają się cegły na rosnącym „w oczach" murze! Przy robocie tej pracuje tylko sześć osób, po trzy przy każdej ścianie: tow. Tomczak, murarz — ani na chwilę nie odrywając się od roboty, odbiera szybko od podającego pomocnika Miszczaka cegły. Równocześnie drugi pomocnik — Markus Lucjan, przygotowuje zaprawę pod układane cegły. Przy drugiej ścianie, równie szparko pracuje murarz Hadrysiak z pomocą swych współpracowników: Osiewały i Jacha. Te dwie „trójki" ułożyły w pierwszym dniu pracy, w ciągu tylko 2-ch godzin — około 2 tysięcy szt. cegieł. Oba zespoły mają nadzieję ułożenia przy tym systemie pracy, podczas dnia roboczego, około 6 tysięcy i więcej.

— Trochę ciężko jest przyzwyczaić się do nowego sposobu, ale trzeba sprawiedliwie przyznać, że robota idzie lepiej, a pójdzie jeszcze szybciej i dokładniej, jak się z moimi pomocnikami dobrze zrozumiemy i zgramy w robocie — mówi murarz Tomczak. — Jeszcze kilka dni takiej pracy, a myślimy iść do współzawodnictwa z zespołem Hadrysiaka — dodaje.

Tow. Boroń wyjaśnia, że dzięki wprowadzeniu do pracy w murarstwie systemu trójkowego można będzie przy dwóch zespołach wykonać robotę, przy której normalnie zatrudnić trzeba byłoby 5 murarzy i 10 pomocników. Również zarobki przy nowym systemie wszystkich zatrudnionych są o około 100 procent wyższe.

Zastosowanie przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane systemu trójkowego, wypróbowanego już w budownictwie, a zainicjowanego w Warszawie przez tow. Krajewskiego, jest sa wielkim osiągnięciem w dziedzinie naszego budownictwa.

„Trójki" na budowie przy ul. Armii Czerwonej, zapewniają nas, nie odrywając się ani na chwilę od pracy, że Święto Robotnicze chcą powitać „ścianą z cegieł, ułożoną na wysokość człowieka". Będzie to prawdziwym „dodaniem cegiełki" do budowanego przez nas wszystkich dobrobytu naszego Państwa.

(es.).

Pracownicy PSS

odgruzowują Bałuty

Wczoraj w ramach Czynu Pierwszomajowego około 500 pracowników biurowych i część pracowników transportowych PSS wzięła udział w akcji odgruzowywania Bałut. Pracowano od godz. 15-tej do 20-tej, oczyszczając plac przy zbiegu ulicy Stodolnianej i Lutomierskiej.

—o—

Tramwaje Nr 1 i 11 na nowych trasach

Od dnia 2 maja rb. trasa tramwajów linii nr. 1 i 11 zostaje zmieniona. Tramwaj nr. 1 kursować będzie od ul. Strykowskiej poprzez ul. Wojska Polskiegoo, Franciszkańską, Kilińskiego, Napiórkowskiego, Piotrkowską, Placem Niepodległości, Rzgowską na Chojny (zamiast do Kolei Obwodowej) i z powrotem tą samą trasą.

Tramwaj nr. 11 kursować będzie od Julianowa, przez Zgierską, Piotrkowską, Plac Niepodległości, Pabianicką do Kolei Obwodowej (zamiast na Chojny) i z powrotem tą samą tra-

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

KINA

ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame".
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu
BAJKA — „Casablanka".
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 17"
HEL (dla młodz.) — „Dżulbars"
MUZA — „Timur i Jego Drużyna"
POLONIA — „Cezar i Kleopatra"
PRZEDWIOŚNIE — „Wielka Nagroda"
ROBOTNIK — „Cztery Serca".
ROMA — „ŚLUBY KAWALERSKIE".
REKORD — „Nikt nic nie wie" dla młodzieży godz. 16. niedz 14.00
STYLOWY — „Nowe Pokolenie" dla młodzieży „Eksperyment D-ra Ehrlicha".
ŚWIT — „Daleka Droga"
TATRY — „Gilda"
TĘCZA — „Rzym Miasto Otwarte"
WISŁA — „Cezar i Kleopatra".
WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta".
WOLNOŚĆ — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop"

SPORT SPORT SPORT



Ostatnie godziny przed startem

Kolarze nasi dzisiaj zwiedzą Pragę, a jutro o godz. 14-ej wyruszą w drogę do Warszawy

Jak już donosiliśmy, kolarze nasi startujący jutro w II Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim Praga—Warszawa spotkali się w Pradze z bardzo serdecznym przyjęciem nie tylko ze strony czynników oficjalnych, ale ze strony całej ludności. Wczoraj o godzinie 16,45 kierownicy naszych drużyn narodowych i po trzech zawodników z każdej ekipy zostali przyjęci przez Prezydenta Pragi d-ra Vacka, następnie udali się na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wspaniały wieniec przewiązany szarfą o barwach narodowych.

O godzinie 19,15 w Domu Słowian, gdzie zostali nasi kolarze zakwaterowani, odbyło się przyjęcie z udziałem starosty Truhlarza. Na przyjęciu byli obecni delegaci dziewięciu wielkich zakładów pracy i fabryk praskich które objęły patronat nad drużynami biorącymi udział w wyścigu. Delegaci wręczyli swoim drużynom upominki przygotowane przez załogi tych przedsiębiorstw.

JAK SPĘDZĄ KOLARZE DZISIEJSZY DZIEŃ W PRADZE

Dzisiaj zawodnicy wszystkich drużyn biorących udział w wyścigu oraz ich kierownicy wraz ze starostą Truhlarzem złożą wieniec przy pomniku założyciela „Sokoła" czeskiego Mirona Tyrsza. O godzinie 9,45 zawodnicy zwiedzą stolicę Czechosłowacji odbywając przejażdżkę autokarami, później zaś obejrzą film długometrażowy nakręcony podczas I Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa—Praga.

JUTRO START NA „VOCLAVSKIM NAMESTI"

Start do wyścigu nastąpi jutro o godzinie 14-tej na „Voclavskim Namesti".

WYŚCIGOWI TOWARZYSZYĆ BĘDZIE KRÓTKOFALÓWKA

Jak wielkie znaczenie przywiązuje się w Czechosłowacji i Polsce do wyścigu Praga—Warszawa świadczy choćby ten fakt, że kierownictwo wyścigu zdecydowało się na zastosowanie specjalnej obsługi sprawozdawczej z przebiegu tej imprezy w postaci aparatu krótkofalowego, który będzie w stałym kontakcie ze specjalnym samolotem typu CAP.

NAPOWIETRZNI OBSERWATORZY

Obserwatorzy jego będą meldowali o wszystkich ciekawszych walkach na trasie, które toczyć się będą na przestrzeni przeszło tysiąca kilometrów. Ponadto każdy finał etapu będzie filmowany, a radiosłuchacze będą mieli możność śledzenia wyścigu przez specjalne komunikaty nadawane przez radio.



Polscy przeciwnicy Zatopka i Węgra Szilagyi

Polski Związek Lekkoatletyczny wyznaczył zawodników polskich, którzy wezmą udział w międzynarodowym biegu na 5 km., organizowanym na stadionie W. P. w Warszawie, na zakończenie wyścigu kolarskiego P—W.

Wyznaczeni zostali: Kielas, Biernat, Piotkowiak, Kwapień, Osiński i Boczar. Jak wiadomo, w biegu tym startować będą długodystansowcy czechosłowaccy z Zatopkiem na czele oraz Węgier — Szilagyi.

Spójnia zawiadamia swych członków

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia Sportowego „Spójnia" w Łodzi, podaje do ogólnej wiadomości członków Związkowego Klubu Sportowego „Spójnia" i członków Kół Sportowych z terenu Łodzi, że zbiórka uczestników grupy sportowej Z. S. „Spójnia" została wyznaczona w dniu 1 maja 1949 r. w Helenowie przy ul. Północnej 36, — punktualnie o godz. 6,30 rano.

O godz. 7-ej rano, grupę sportową Z. S. „Spójnia", ubraną w kostiumy sportowe, specjalne samochody przewiozą na miejsce zbiórki ogólnej w Parku Poniatowskiego.

Zarząd Okręgowy Zrzeszenia prosi o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr 13

e) Karze się zawodnika Kałużyńskiego Jerzego z ŁKS Włókniarz Łódź 3 miesięczną dyskwalifikacją od 11 kwietnia 49 do dnia 10 lipca 49 za brutalną grę na zawodach w dniu 10 kwietnia z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy, t.j. do dnia 10 listopada 49 r.

f) Karze się Jędrzejczaka Władysława z KS Włókniarz Zgierz 3 mies. dyskwalifikacją od dnia 11 kwietnia 49 do dn. 10 lipca za brutalną grę na zawodach w dniu 10 kwietnia 49 r. par. 124 lit. e z zawieszeniem na przeciąg 6 miesięcy tj. do dnia 10 listopada 49 r.

g) Karze się grzywną zł 3 tysiące —Włókniarz Zduńska Wola za brak porządkowych oraz apteczki na zawodach w dniu 10 kwietnia 49 jednocześnie ostrzega się klub przed konsekwencjami na przyszłość; podobny wypadek spowoduje zamknięcie boiska.

h) Karze się grzywną zł. 500 — ZKS Włókniarz Zduńska Wola za niezgłoszenie zawodów towarzystkich z drużyną innego Okręgu odbytych w dniu 7. 4. 49 roku.

Przewodniczący WG i D
(Krupiński E.).
Sekretarz (Majchrowski E.).

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kolegium Sędziów Nr 10

Obsada sędziowska na dzień 1 maja rb.

1. Godzina 17.30 boisko ŁKS, Reprezentacja—ŁKS — Kaźmierczak, 17.30 boisko Zjednoczone, Ogniwo—Związkowiec — Walczak M., 17.30 boisko Wimy, Kolejarz—Widzew — Hanysz, 17.30 boisko DKS Szkoły Zaw.—Szkoły Og. — Naporski, 17.30 boisko I.K.P. Bawełna—Resursa — Marciniak.

Liniowi na zawody: Repr.—ŁKS — Sikorski Miecz., Szymański, Ogniwo—Związk. — Cielepa, Tomczak, Kol.—Widzew — Suwała, Plewiński, Szkoły Zaw. i Og. — Turski, Mika, Bawełna—Res. — Kowalski Jan, Jachowicz.

2. Przypominamy kolegom o wpłaceniu 400 zł. na fundusz pośmiertny na ręce kol. Naporskiego do czwartku dn. 5 maja r. bież.

3. Członkowie O. K. S. biorą udział w pochodzie. Zbiórka o g. 7.45 przed gmachem Szkoły, Żeromskiego 115. Stawiennictwo obowiązkowe.

4. Wzywa się kol. kol. Pałygę, Plewińskiego, Kopczyńskiego do oddania sprawozdań z odbytych zawodów.

Kolarze polscy trenują w Pradze

PRAGA (Obsł. wł.). Kolarze polscy, startujący w wyścigu P—W, odbyli trening na trasie do Pardubic, przebywając około 120 km. W piątek przed południem zawodnicy trenowali na innym odcinku.

Czy akademicy wezmą masowy udział w tegorocznych Biegach

Łódzcy akademicy chcą w tegorocznych Biegach Narodowych wykazać się znaczniejszą liczbą startujących, niż to miało miejsce w latach ubiegłych. Akademickie Zrzeszenie Sportowe, klub AZS i uczelniane koła sportowe AZS czynią usilne starania, by poprzez Biegi Narodowe, jedną z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej, zjednać dla wychowania fizycznego i sportu jak najliczniejsze rzesze akademików.

Jak się dowiadujemy AZS ma tym razem nadzieję na start co najmniej 1.000 studentów (tak) w Biegach Narodowych dnia 8 maja.

Wydana przez AZS do łódzkich studentów ulotka propagandowa czyni nie tylko przyjemne wrażenie, ale przez swoją przemyślaną i sugestywną treść powinna nakłonić naszych akademików do spróbowania swych sił w tej masowej imprezie.

Komunikat WG i D Nr 16

Podaje się dalszy ciąg kalendarzyka o mistrzostwo Klasy C.

Grupa I.

Termin II 7 V 49
Boisko Ozorków godz. 17.00 Bzura Ozorków — Znicz Skierniewice.
Boisko TUR PL godz. 17.00 Gwiazda — Czyn.
Boisko Arko godz. 17.00 Arko — Toga.

Termin III 15. V. 49
Boisko Zryw PL godz. 17.00 Toga — Znicz Skierniewice
Boisko DKS godz. 11.00 Czyn — Arko.
Boisko Ozorków godz. 17.00 Bzura Oz. — Gwiazda.

Termin IV 22. V. 49
Boisko Skierniewice godz. 17.00 Znicz Skiern. — Gwiazda.
Boisko Arko godz. 11.00 Arko — Bzura Ozorków.
Boisko TUR PL godz. 11.00 Toga — Czyn.

Jędrzejowska i Piątek wygrywają w Budapeszcie

BUDAPESZT (Obsł. wł.). W czwartek, dn. 28 bm., tenisiści polscy Jędrzejowska i Piątek rozegrali pierwsze spotkania o międzynarodowe mistrzostwo tenisowe Budapesztu, mając za przeciwników zawodników węgierskich.

W I rundzie spotkań eliminacyjnych Jędrzejowska pokonała łatwo 7-mą rakietę Węgier — Gallner 6:1, 6:0. W II rundzie Jędrzejowska miała za przeciwniczkę Węgierkę Rozgonyi, z którą wygrała, po ciężkiej grze, 6:3, 7:5. Węgierka prowadziła w 2-gim secie 5:4 jednak mistrzyni Polski wygrała kolejno 3 gemy i mecz. W ćwierć finale Jędrzejowska będzie grać z Hidassy (Węgry).

Drugi reprezentant Polski — Piątek wygrał również oba spotkania eliminacyjne: w I rundzie z Szemeneyi (Węgry) 6:1, 6:1 i w II rundzie z Markusm (Węgry) 6:1, 6:2. W ćwierć finale Piątek będzie grał z Węgrem Foro.

W czwartek, dn. 28 bm., późnym wieczorem przybyli do Budapesztu pociągiem z Pragi Skonecki i Hebda. Skonecki ma duże szanse na czołowe miejsce, wobec wycofania się Węgra Asbotha, który uległ kontuzji ręki. W czwartek, 28 bm. przybyli również tenisiści austriaccy.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 30 kwietnia 1949 roku.

12,04 Wiadomości południowe 12.20 Koncert solistów. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Przerwa. 14,30 (Ł) Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 14,40 (Ł) Piosenki radzieckie. 14,55 (Ł) Aktualności łódzkie. 15,05 (Ł) Audycja dla dzieci, 15,20 (Ł) Komunikaty. 15,25 (Ł) Chwila muzyki. 15,30 „Legenda o nadmorskiej sośnie". 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,15 Audycja dla młodzieży. 16,30 „Wspomnienia". 16,45 „Przy sobocie po robocie". 17,45 Drugi dziennik popołudniowy. 18,00 Kantata Pierwszomajowa. 18,30 Muzyka ludowa. 19,00 Audycja Komisji Centr. Zw. Zaw. 19,15 „Piotr Degeiter — autor „Międzynarodówki". 19,25 Koncert rozrywkowy. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,50 Audycja literacka. 21,00 „Pieśni masowe i rewolucyjne". 22.00 Muzyka taneczna. 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna, 23,50 Program na jutro. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

D-032574

Teodor Dreiser 108

Tragedia Amerykańska

— Ile płacił oskarżony za pokój?
— Siedem dolarów tygodniowo.
— A za utrzymanie?
— Pięć do sześciu.
— A inne wydatki?
— No, tak. Ubranie i praczka.
— Musiał też oskarżony mieć inne wydatki, związane z bywaniem w świecie?
— Zgłaszam sprzeciw! — krzyknął Mason.
— Sprzeciw uwzględniony — odparł na to przewodniczący.
— Więc jakie jeszcze oskarżony miał wydatki?
— Tramwaje, pociągi, a oprócz tego były i wydatki, które ponosiłem wraz z innymi w towarzystwie.
— Rzeczywiście! — zawołał Mason z wściekłością. — Mógłbyś pan inaczej kierować tą papugą.
— A pan mógłbyś pilnować swoich spraw — burknął Jephson zarówno za Clyda jak i za siebie. Pragnął przede wszystkim, żeby Clyde przestał się bać Masona. — Badam oskarżonego, a co do papug, to widzieliśmy ich tu bardzo dużo podczas ostatnich tygodni, kiedy ładowano im zeznania w głowy jak sztubakom.
— To jest złośliwe kłamstwo! — darł się Mason. — Protestuję i wymagam przeproszenia.
— Przeproszenie należy się mnie i oskarżonemu, jeżeli na to Wysoki Sąd się zgodzi i zechce przerwać na kilka minut posiedzenie! — zawołał Jephson i podchodząc do Masona dodał: — A tymczasem potrafię je otrzymać bez sankcji prawnej...

Mason widząc, że szykuje się nań atak, skupił się w sobie. Urzędnicy, woźni, szeryfi, stenografki i maszynistki zbiegli się do nich i przytrzymywali obu przeciwników, a przewodniczący walił gwałtownie pięścią w stół i krzyczał:

— Panowie! panowie! W jakim położeniu stawiacie się obaj? Macie się przeprosić wzajemnie i przeprosić sąd, bo w przeciwnym razie ogłoszę zawieszenie procesu i skarzę was obu na dziesięć dni i pięćset dolarów.

Jephson zwrócił się na to czym prędzej z wyszukaną uprzejmością do przewodniczącego i uroczystym tonem wyrzekł:

— Wobec tego, proszę Wysoki Sąd, pana prokuratora i publiczność o przebaczenie. Atak pana prokuratora na oskarżonego wydał mi się nielegalny, niesłychany i dlatego się uniosłem.
— Przyjmuję — odparł przewodniczący.
— Wobec tego proszę Wysoki Sąd i pana obrońcę o przebaczenie — drwiącym głosem prawił Mason, spojrzawszy naprzód gniewnie na przewodniczącego Oberwaltzera, a następnie na Clyda, który cofnął się pod tym wzrokiem i odwrócił oczy. — Byłem zbyt gwałtowny, przepraszam więc i oskarżonego.
— Dalej! — warknął odęty Oberwaltzer. — Sprawa toczy się dalej.
— Teraz, Griffithsie — odezwał się Jephson tak spokojnie, jak gdyby przez ten czas zapalał tylko papierosa, — mówiłeś, że zarabiałeś tygodniowo dwadzieścia pięć dolarów i że miałeś rozliczne wydatki. Czy mogłeś wobec tego odłożyć coś na czarną godzinę?
— Nie, proszę pana... niewiele... prawie nic.
— A więc gdyby jaki doktór zgodził się pomóc pannie Alden i zażądał na przykład stu dolarów, czy mógłbyś zapłacić?
— Nie, nie mógłbym.
— Może panna Alden miała własne pieniądze?
— O żadnych nie wiedziałem.
— Więc jakże oskarżony mógł jej pomóc?
— Myślałem, że może doktór pozwoliłby mi spłacić honorarium ratami albo że poczeka aż zbiorę pieniądze dla niego.
— Mhm. I rzeczywiście miał oskarżony ten zamiar?
— Tak! Taki miałem projekt.
— Powiedział jej oskarżony o tym?
— Powiedziałem. Ona o tym wiedziała.
— Więc, Clydzie Griffithsie, cóżeś dalej robił, gdy ani ty, ani ona nie znaleźliście żadnej pomocy?
— Wtedy ona zażądała, żebym się z nią ożenił.
— Tak bez ceremonii?
— Tak. Bez namysłu.
— I cóż jej na to oskarżony odpowiedział?
— Powiedziałem jej, że nie mogę, że nie mam pieniędzy, aby móc się ożenić. Poza tym nie mógłbym pozostać na swej posadzie, bo po urodzeniu dziecka każdy by się o tym dowiedział i nie mógłbym już pozostać przy swym zajęciu, a i ona również.

(D. c. n.)